

Posiedzenie Prezydium Narodowej Rady Kultury

WARSZAWA (PAP) — Na Zamku w Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie Prezydium Narodowej Rady Kultury, zwołane na jej sejmiku inauguracyjnym. Prezydium, obradujące pod przewodnictwem prof. Bogdana Suchodolskiego, omówiło tryb i zasady działania Rady oraz obszar spraw, którym będzie się zajmowała. Planowane na 28 bm. za najwcześniejsze powołanie zespołu roboczego Rady.

Postanowiono w szczególności zaproszenie plenium Rady powołanie: zespołu do opracowania syntetycznego raportu o stanie kultury polskiej; zespołu do oceny planów rozwoju kulturalnego; zespołu do oceny planów wydatków finansowych ponoszonych przez państwo na kulturę; zespołu do spraw edukacji kulturalnej społeczeństwa.

Józef Glemp kreowany na kardynała

RZYM (PAP) — W obecności 48 spośród 120 kardynałów w środę o godzinie 10.30 zebrał się w Watykanie konsystorz papieski, na którym papież Jan Paweł II uroczystie kreował nowych członków kolegium kardynalskiego.

Wśród osiemnastu nominatów znalazł się również prymas Polski, arcybiskup Józef Glemp.

Tym samym liczba kardynałów na świecie zwiększyła się do 138.

Konsystorz obejmuje trzy wydziały: konsystorz tajny, konsystorz publiczny oraz konsystorz z papieżem. Konsystorz tajny, w którym zasiadają kardynałowie, rozstrzyga o ważności i ważności. W środę rozpoczęła się o godzinie 11.45.

Bandera na statku „Gdańsk II”

GDANSK (PAP) — Jak informuje PLO — w hiszpańskiej stoczni w Puerto Real koło Kadyksu nastąpiło przekazanie do dyspozycji Polskim Liniom Oceanicznym statku „Gdańsk II”. Jest to trzeci z serii 4 — budowanych tam statków Ro-Ro o nośności 21,3 tys. ton i zdolności przewożenia 1200 kontenerów 20-stopowych.

Podobnie jak dwie poprzednie jednostki tej serii, „Poznań” i „Katowice 2”, statek obsługiwany będzie linie australijskiej PLO.

Ostatnią jednostką z zamówienia serii „MS „Wrocław”, armator gdański spodziewa się otrzymać ze stoczni hiszpańskiej w marcu br.

Nowy zamach na życie papieża

RZYM (PAP) — Policja włoska aresztowała w wtorek obywatela tureckiego, podejrzanego o przygotowanie kolejnego zamachu na życie papieża.

Podezranym Mustafa Savaş, został zatrzymany w miejscowości Bno, w pobliżu Mediolanu. Znalazł on w swoim domu zamordowanego papieża podczas jego wizyty w Mediolanie na małym brzoście w Mediolanie.

Intencja strony radzieckiej jest oczywista. Sprawy broni nuklearnych średniego zasięgu w Europie i radzieckie — amerykańskie spotkanie na szczycie, to kwestie o tak podstawowym znaczeniu dla dalszego rozwoju sytuacji międzynarodowej, że nie można dopuścić do tego, aby uległy choćby na moment zaciemnieniu w oczach opinii światowej, lub by wykręszano je dla propagandowych manewrów. Dlatego odpowiedź nadchodzi ze stolicy ZSRR tak szybko i ma tak pryncypialny charakter.

Mimo że nawet wśród europejskiej społeczności USA nasila się głos krytykujący tzw. „opcję zero” — stanowiska dotąd

Członek Biura Politycznego KC PZPR Stanisław Kalkus na spotkaniu w Białymstoku Efekty pracy zależą od każdego z nas

INFORMACJA WŁASNA

Komitet Miejski PZPR w Białymstoku, jako stała forma pracy z komitetami zakładowymi i większymi POP, przyjął spotkanie z ich I sekretarzami. Kolejne takie spotkanie odbyło się wczoraj, a jego gospodarzem był Komitet Zakładowy partii w Białostockich Fabrykach Mebli. Uczestniczyli w nim członek Biura Politycznego KC PZPR, brygadziści z Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu — STANISŁAW KALKUS. Najpierw zwrócił on na skład produkcyjny i wreszcie, interesując się wdrażaniem reform gospodarczych w BFM, warunkami pracy i cenami wyrobów, biorąc pod uwagę szczególnie możliwości młodych małżeństw.

W spotkaniu wzięli także udział: I sekretarz KW PZPR — STEFAN ZAWODZINSKI, I sekretarz KM — JOZEF KO-WALCZYK oraz aktywi BFM.

Tematem była sytuacja społeczno-polityczna kraju i zadania partii. Po XI Plenum KC, na wstępie I sekretarz KC PZPR, w Białostockich Fabrykach Mebli, członek KC — Stanisław Stolarz, omówił najważniejsze ustalenia tego Plenum, dotyczące gospodarki żywnościowej oraz, scharakteryzował problemy, które partia winna podejmować przed

XII Plenum KC, w sferze ideologicznej i wewnątrzpartyjnej. Dalszą część spotkania odbyła się na zasadzie dyskusji uczestników oraz pytań zadawanych przede wszystkim tow. Stanisławowi Kalkusowi.

Najwięcej uwagi poświęcono wdrażaniu w życie uchwał plenarnych posiedzeń KC, po-

ciąg dalszy na str. 2

Wręczenie nominacji profesorskich w Belwederze

WARSZAWA (PAP) — Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów nadała 19 uroczystym tytułom profesorskim, a 81 — profesorom nadzwyczajnym. Nowo mianowani profesorowie spotkali się 2 bm. w Belwederze, gdzie tradycyjnym zwyczajem przewodniczący Rady Państwa — prof. Henryk Jablonski, wręczył im pisma o nadaniu tytułów naukowych.

Witając zebranych przewodniczący Rady Państwa zwrócił uwagę, że reprezentacja oń różnorodności, zakłady pracy i środowiska, łączą ich jednak wiele cech wspólnych. Niezależnie od tego — mówił — czy poświęcicie się nauce czy sztuce, czy jesteście nauczycielami aka-

demickimi czy pracownikami instytucji badawczych — zawsze nieodłączną cechą charakterystyczną naszego działania jest twórczość, a przez nią kształtowanie świata, którego jesteśmy częścią składową. A ten charakter naszej działalności mówi zarazem o jej znaczeniu dla społeczeństwa i naszej wobec niego odpowiedzialności.

Podkreślając na pierwszym miejscu znaczenie twórczości, prof. H. Jablonski wskazywał następnie na wspólne cele dydaktyczne i wychowawcze nauczycieli akademickich oraz na koordynacyjne zadania, stojące przed uczonymi różnych dyscyplin w zakresie badań naukowych.

Wczoraj (2 bm.) zakończyły się eliminacje okręgowe IX Olimpiady Historycznej, w których uczestniczyli uczniowie szkół ponadpodstawowych z województwa białostockiego i łomżyńskiego. Dwudniowe zmagania olimpijskie (pisemne i ustne) przeprowadzone zostały w Instytucie Historii Pili UW w Białymstoku.

Tematyka olimpiady, jak co roku — obejmowała wszystkie zagadnienia, z jakimi styka się uczeń szkoły średniej podczas nauki. Szczególnym jednak zainteresowaniem piszących cieszyła się historia średniowiecza i nowożytności. Znaczenie miały także zagadnienia z dziedziny sztuki starożytnej, a historia najnowsza okazała się zupełnie niepopularna. Z tematów pisemnych większość olimpijczyków wybrała „Znaczenie wolnych elekcji w

Bonn (PAP) — Korespondent PAP Juliusz Solecki pisze: Jak można się było spodziewać, niedługo po wybraniu członka nowej ekipy rządowej w Bonn, Zimmermanna na temat rozszerzenia prawnych do polskich ziem po wschodniej stronie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej wywołały prawdziwą burzę polityczną w Bonn.

Występując w imieniu swej partii, która zażądała odwołania Zimmermanna z zajmowanego stanowiska, zastępca przewodniczącego frakcji parlamentarnej SPD, prof. Horst Ehmke, określił w Bonn wypowiedź federalnego ministra Spraw Wewnętrznych jako „niemiętną i prowokacyjną”.

Partie Unii nie pragną niczego innego niż kontynuacji ich polityki z lat pięćdziesiątych, wysuwając swoje rozszerzenie do ziem leżących poza granicami Rzeczypospolitej 1937 roku, jak głośno to swego czasu jeden z dokumentów

WARSZAWA (PAP) — Po „ataku” nabywców na proszki, a zwłaszcza mydła, jakie miały miejsce 1 bm. w pierwszym dniu zniżkowej reklamacji — środek przyniósł wyraźne uspokojenie. W wtorek sprzedano proszków i mydeł tyle, ile zakupowano ich normalnie w ciągu miesiąca. Z 2 lutego zakupy były już znacznie mniejsze. Sądzi więc można, że większość klientów starała się przede wszystkim uzupełnić zwykły domowy zapas, który w wyniku reklamacji i ograniczeń w sprzedaży, stopniał do zera.

Największe nasilenie zaku-

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

WARSZAWA (PAP) — W Białymstoku, w Bibliotece Publicznej, w Czytelni Czasopi-

Gazeta Robotnicza

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 24 (9800) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 3.II.1983 r. Nakład: 117.800 AB. Cena 5 zł

Przygotowania do Kongresu PRON

WARSZAWA (PAP) — Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego przygotowuje się do Kongresu, który prawdopodobnie odbędzie się na początku maja br. Trzy komisje powołane przez Tymczasową Radę Krajową PRON pracują obecnie nad projektami deklaracji ideowo-programowej, statutu tego Ruchu oraz koncepcji kampanii przedkongresowej. Projekty tych dokumentów jak i koncepcje zasad wyborczych przyjęte zostaną na najbliższym posiedzeniu TRK PRON, a następnie poddane zostaną ogólnopolskiej dyskusji w ramach przedkongresowej kampanii wyborczej. O pracach tych komisji oraz o głównych założeniach przygotowywanych dokumentów, informują w rozmowie z dziennikarzem PAP przewodniczący poszczególnych komisji.

Nasze zespoły opracowują projekt deklaracji ideowo-programowej Ruchu — mówi przewodniczący komisji programowej TRK PRON prof. Janusz Reykowski. Przygotowane zostały wersje tej deklaracji, która najpierw poddana była dyskusji plenarnej w zespole liczącym ok. 100 osób. Na tej podstawie powstał projekt programowego dokumentu, który poddany został następnie, obecnie, dyskusji w ramach przedkongresowej kampanii wyborczej. Dokument składa się z sześciu części. Pierwsza z nich określa gene-

zę Ruchu, a druga zasady polityczne i ideowe, które ten Ruch uznaje i deklaruje. Ta część wymaga jednak doprecyzowania. W części trzeciej określamy, czym jest Ruch Odrodzenia Narodowego, a w części czwartej jego miejsce w systemie politycznym, w tych ramach, które zostały określone przez 6 sygnatariuszy deklaracji. Następnie, w części piątej, określamy zadania PRON. Następnie, w części szóstej, przedstawiamy główne kierunki działalności Ruchu w różnych sferach życia, w róż-

nych środowiskach. Zawarte są tam również kwestie ważne dla społeczeństwa jako całości, które dotyczą reform w naszym państwie, zarówno gospodarczych, jak i politycznych.

Taki dokument, z natury rzeczy jest przedmiotem różnych opinii i jesteśmy ciągle w stadium, w którym odbywa się nad nim debata. Byłoby przedwczesne mówić, jakie rezultaty ona przyniesie. Można tylko stwierdzić, że to, co zostanie przygotowane, będzie projektem poddany publicznej dyskusji. O ostatecznym kształcie tego projektu zadecyduje Kongres. Intencją bowiem tych, którzy deklarację przygotowują i tych, którzy są zainteresowani kształtowaniem Ruchu Odrodzenia Narodowego — jest nadanie mu takiego charakteru, aby mógł się przyczynić do dokonywania naszej państwowości i miał wpływ na kształtowanie postaw obywateli.

Ciąg dalszy na str. 2

Wznowienie rokowań ZSRR — USA w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych

GENEWA (PAP) — We środę po dwumiesięcznej przerwie, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki wznowiły rokowania w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (START). Jest to trzecia runda tych rokowań, prowadzonych równoległe do rozmów w sprawie ograniczenia atomowych broni średniego zasięgu w Europie. Rokowania „dotyczą głównie raket międzykontynentalnych obu wielkich mocarstw, USA i ZSRR.

Pierwsze posiedzenie odbyło się w przedstawicielstwie radzieckim przy genewskim biurze ONZ. Głównymi negocjatorami amerykańskimi, Edward Rowny, wyraził wobec zgromadzonych dziennikarzy „umiarkowany optymizm”. Rzecz jasna, że letnie przyszłości — stwierdził. Nie ma jednak trudności, których nie byłoby można przewidywać.

Świat delegacji radzieckiej, Wiktor Karpow, powiedział jednemu z korespondentów, że gdyby to zależało od strony radzieckiej, porozumienie byłoby już zawarte. Porozumienie należy jednak od dwóch stron, a to stanowi o trudności sprawy.

Dotychczasowe rundy rokowań nie przyniosły istotnych postępu, poza wyjaśnieniem niektórych kwestii technicznych. Związek Radziecki zaproponował w toku rokowań, iż jest gotów zmniejszyć swój arsenał broni strategicznej o przeszło 25 proc. Odpowiednio do tego powinien ulec redukcji arsenał USA, tak aby liczba środków przenoszenia broni strategicznej była po obu stronach jednakowa.

Strona radziecka bierze za punkt wyjścia realną sytuację, jaka ukształtowała się w ciągu paru dziesięcioleci, zasadającą się na tym, że strategiczne siły jądrowe ZSRR i USA różnią się od siebie w istotny sposób swoją strukturą. Rzecz w tym, że gdy chodzi o ZSRR, 70 proc. potencjału strategicznego (mierzonego liczbą głowic) stanowią międzykontynentalne rakiety balistyczne

Ciąg dalszy na str. 2

W obradach uczestniczył sekretarz KC — Manfred Gierowda. Komisja zapoznana się z przedstawionym przez kierownika Wydziału Ekonomicznego KC — Stanisława Opałkę.

W obradach uczestniczył sekretarz KC — Manfred Gierowda. Komisja zapoznana się z przedstawionym przez kierownika Wydziału Ekonomicznego KC — Stanisława Opałkę.

W. Jaruzelski przyjął W. Kulikowa

WARSZAWA (PAP) — I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, generał armii Władysław Jaruzelski przyjął w dniu 2 bm. naczelnego dowódcę Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego marszałka Związku Radzieckiego Wiktora Kulikowa, który przebywał z roboczą wizytą w Polsce.

W toku spotkania, które odbyło się w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, omówiono problemy działalności wydziałów sił Ludowego Wojska Polskiego w ramach Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego, w świetle uchwały Doradczego Komitetu Politycznego i XV posiedzenia Komitetu Ministrów Obrony Państw-Stron Układu Warszawskiego odbytych w br. w Pradze.

W rozmowie uczestniczył szef sztabu generalnego WP, wiceminister Obrony Narodowej generał broni Florian Siwicki. Obecny był także przedstawiciel naczelnego dowódcy ZSZ przy Wojsku Polskim generał armii Afanasij Szegelow.

Siarcia zbrojne w Libanie

BEJRUT (PAP) — Do nowych starć z użyciem artylerii i broni maszynowej doszło między formacjami zbrojnymi opancywującymi chrześcijańską i drużym w rejonie górskim w pobliżu Bejrutu. Koncentrowały się one wokół miasta Aley.

Według informacji podanych przez policję libańską, w wyniku tych walk 15 osób zostało zabitych, a 34 odniosły rany.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że do bratobójczych walk między Libańczykami w górach Szuf dochodzi coraz częściej, chociaż rejon ten jest okupowany przez armię izraelską.

Jan III Sobieski na UJ

KRAKÓW (PAP) — „Jan III Sobieski w Uniwersytecie Jagiellońskim” — pod takim tytułem otwarto 2 bm. w Collegium Maius UJ wystawę zorganizowaną w 300 rocznicę wiktoria wiedeńskiej. Ekspozycja prezentuje kilkadziesiąt obrazów z okresu studiów Jana III Sobieskiego i jego brata Marka. Wśród eksponatów znajdują się m.in. instrukcja Jakuba Sobieskiego, kasztelana krakowskiego, dotycząca przebiegu studiów synów, wpały na studia braci Sobieskich, ich zeszyty szkolne z ćwiczeniami z retoryki, podreżniki, portrety nauczycieli.

Ciąg dalszy na str. 2

Dożywianie ubogich w Filadelfii

NOWY JORK (PAP) — Armia Zbawienia w Filadelfii, czwartym pod względem ludności mieście Stanów Zjednoczonych, podaje do wiadomości, iż z początkiem bieżącego tygodnia w jej obiektach na terenie miasta, otwarte zostały kuchnie wydające darmową zupę dla ubogich. Tego rodzaju działalność dobroczynna została wznowiona w Filadelfii po 50 latach i Armia Zbawienia przewiduje, że każda z jej kuchni będzie w stanie wyżywić 100 osób dziennie.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO, ŁOMŻYŃSKIEGO I SUWAŃSKIEGO

Dziś — zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami śniegu. Temperatura maksymalna od 0 do -2 st., minimalna — -5 do -7 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny, poranny północno-wschodni, popołudniowy południowo-wschodni i zachodni.

Jutro — nadal mroźno, zmienny blogi i hipotetyczny.

JUŻ JUTRO

dotatkowe, atrakcyjne wydanie „GW”. Czytelnicy znajdą w nim m.in.: ★ reportaż IRENY BERNACKIEJ pt. „REKA DO ZGODY” — o ludziach pełnych inicjatywy w jednym z suwalskich miast.

★ „NASZE KOCHANE ZDROWIE — ZOOTECHNICZNE ABC” — pióra ZOFII JADZUK. Będzie to rozmowa z rolnikami w gminie Ciechanowice o „białym bogactwie”, czyli mleku.

★ JERZY KRASS pisze o kryminalnej sprawie w rejonie Hajnowki. Tytuł materiału: „WROCE ZA 15 LAT...”

Ponadto felieton z cyklu „PLUSY I MINUSY” oraz WIELE CIEKAWYCH INFORMACJI Z NASZEGO REGIONU, KRAJU I ŚWIATA.

Przygotowania do Kongresu PRON

Ciąg dalszy ze strony 1

telskich, na procesy moralne- go odrodzenia się naszego społeczeństwa.

Nasz zespół liczący ok. 40 osób, młodych ludzi, którzy w ramach projektu „Gazeta Współczesna” opracowuje projekt zasad statutowych PRON. Nieprzypadkowo dokument ten określał zasady statutowe, a nie statutu. Wychodzimy bowiem z założenia, że ruch, jakim jest PRON, wymaga uregulowania normatywnego, ale uregulowania umiarkowanego, które przyczyniłoby się do jego rozwoju. Chodzi o to, aby nadać temu ruchowi kształt organizacyjny, a jednocześnie żeby nie był on ruchem amorficznym. „Zasady statutowe PRON” zawierają 5 rozdziałów. W pierwszym określono charakter i cele Ruchu, a także jego funkcje i miejsce w systemie politycznym; w drugim — zasady uczestnictwa w PRON oraz prawa i obowiązki jego członków. Struktura organizacyjna i organy Ruchu projektujemy w rozdziale trzecim, dbając o to, aby struktura nie była zbyt precyzyjna, nie opierała się na zasadach hierarchicznego podporządkowania.

Poszczególne ogniwom zostawiamy bowiem autonomię. Niemniej chodzi jednak o zabezpieczenie odpowiedniej koordynacji między poszczególnymi ogniwami terenowymi.

Jak zazwyczaj w tego rodzaju dokumentach, w dalszych rozdziałach określone są także najważniejsze formy działania Ruchu i pewne niezbędne postanowienia o charakterze techniczno-organizacyjnym. W projekcie dokumentu wychodzimy z założenia, że miejsce PRON w systemie politycznym kraju przesądzone zostanie w przyszłości odpowiednim zapisem w Konstytucji.

Komisja organizacyjna — mówi jej przewodniczący, będący jednocześnie wiceprzewodniczącym TRK PRON, Wincenty Lewandowski — ma za zadanie przygotować zarówno zasady wyłaniania uczestników Kongresu, jak i projekt wyboru Rady Krajowej, przygotować i przeprowadzić kampanię przedkongresową.

Pragniemy aby odbywała się ona we wszystkich ogniwach PRON do połowy kwietnia. Jeśli chodzi o uczestników Kongresu, to przeliczamy, że ok. 80 proc. z nich powinno być wybranych spośród indywidualnych członków PRON. Natomiast jedną piątą powinni stanowić przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, które zgłosiły akces do tego Ruchu. Przyjmiemy także limit uczestników Kongresu przy zachowaniu zasady wyboru jednego delegata na 25 tys. mieszkańców. Proponujemy to dlatego, że Ruch reprezentuje całe społeczeństwo, jest otwarty

i chce pozyskać nowych zwolenników, a także dlatego, że lepszym kryterium nie widzimy. Uważamy również, że Tymczasowa Rada Krajowa powinna w całości uczestniczyć w Kongresie z uwagi na jej odpowiedzialność za ten Ruch w fazie tymczasowości, jak i na to, że jest bardzo reprezentatywnym ciałem w układzie terytorialnym i środowiskowym.

Drugim elementem kampanii wyborczej będą wybory kandydatów do Rady Krajowej, która — jak przewidujemy — liczyć będzie 400 osób. Uważamy, że powinni znaleźć się w niej przedstawiciele wszystkich województw. Połowa kandydatów powinna być wyłoniona na zjazdach wojewódzkich. Postanowiliśmy, że każde województwo powinno mieć prawo zgłoszenia co najmniej dwóch kandydatów. Ok. 20 proc. kandydatów zgłoszonych będzie przez organizacje polityczne i społeczne, a pozostała część przyszłych członków Rady Krajowej zgłoszona zostanie na Kongresie.

Chcilibyśmy podkreślić, że zasady wyborcze przygotowywane na użytek Kongresu opracowywane są z myślą, aby mogły obowiązywać w przyszłych strukturach Ruchu Odrodzenia Narodowego i stanowić jego trwałe elementy.

Rozmawiał: TADEUSZ SZKAMRUK

Wznowienie rokowań ZSRR-USA

Ciąg dalszy ze str. 1

występowanie z ziemi, podczas gdy potencjał USA składa się w 80 proc. z rakiet balistycznych na okrętach podwodnych i ciężkich bombowcach.

Do jednakowych, uzgodnionych poziomów — zgodnie z propozycją ZSRR — ograniczona została również liczba ładunków jądrowych w tych srodkach przenoszenia broni. W wyniku tego w wszystkich etapach redukcji Związek Radziecki i USA znajdowałyby się w takiej samej sytuacji z punktu widzenia bezpieczeństwa.

Stany Zjednoczone odrzucają jednak propozycję radziecką. Proponują one ze swej strony zmniejszenie tylko liczby rakiet naziemnych, co w praktyce pozabawiłoby ZSRR sił strategicznych.

Komentując rozpoczętą się rundę rokowań START, agencja TASS stwierdza, iż dwie poprzednie rundy dialogu, że Waszyngton i w listopadzie, nie przyniosły do impasu, a jednocześnie zwiększa swe siły strategiczne. Czas pokaze, z czym przybyła do Genewy delegacja amerykańska — dodaje TASS. Jeśli chodzi o Związek Radziecki, opowiada się na porozumienie, jednakże tylko na równym poziomie. Polityka oparta na dążeniu do uzyskania przewagi militarnej nad Związkiem Radzieckim jest pozbawiona perspektyw i może jedynie zwiększyć groźbę wojny.

Polsko-radziecka wymiana handlowa w 1982 r.

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP Władysław Knypek pisze:

Polsko-radziecka wymiana towarowa, mimo wielu obiektywnych trudności przeżywa, rozwija się w 1982 roku pomyślnie. Zapewnia ona utrzymanie ciągłości produkcji w polskim przemyśle, efektywniejsze wykorzystanie jego zdolności przetwórczych oraz wpływa na poprawę zaopatrzenia naszego rynku wewnętrznego. Według wstępnych danych, łączna wartość polsko-radzieckich obrotów towarowych osiągnęła w 1982 roku sumę 9,026 miliarda rubli, z czego nasz eksport wyniósł 4,262 mld, zaś import 4,824 mld rubli.

Udział ZSRR w naszej wymianie towarowej z zagranicą przekracza 1/3. Kierujemy się tym, że 32 proc. eksportowanych przez Polskę towarów, a sprowadzamy stamtąd przeszło 41 proc. wszystkich importowanych przez nas surowców i wyrobów przemysłowych. I tak np. dla naszego przemysłu włókienniczego niezwykle ważne były dostawy 114,7 tys. ton radzieckiej bawełny.

Szczegółowe znaczenie miał dla naszej gospodarki import radzieckich paliw. Otrzymałyśmy m.in. 5,621 mln metrów sześciu, 621 mln metrów sześciu, ponad 200 tys. ton ropy naftowej, czyli o 195 tys. ton więcej niż przewi-

dziano w zobowiązaniach kontraktowych. Sprowadziliśmy ponadto 590,5 tys. ton benzyny samochodowych i inne paliwa.

Dla przemysłu chemicznego i rolnictwa bardzo cenne były dostawy 1,792 tys. ton soli potasowych, 38 tys. ton więcej niż przewidywały kontrakty, 117,5 tys. ton amoniaku.

W sytuacji stosowanych sankcji wobec Polski dostawy radzieckich surowców, paliw, materiałów do produkcji są głównym, a w przypadku takich ważnych pozycji, jak ropa naftowa, gaz ziemny, azbest, surowica żelaza, jedynym źródłem importowanego zaopatrzenia naszej gospodarki. Bardzo istotne jest także to, że przebiegały i przebiegają one rytmicznie.

Surowce, paliwa i materiały do produkcji stanowiły ok. 75 proc. całego polskiego importu z ZSRR. Niezależnie od wymiaru ilościowego dostaw warto wskazać też na aspekt cenowy tego importu. Chodzi tu o wymierne efekty oszczędnościowe, jakie uzyskujemy kupując surowce, paliwa i materiały w ZSRR, a nie na rynku światowym.

Trzeba też dodać, że z ZSRR napłynęły dodatkowe dostawy surowców i materiałów, które umożliwiły w 1982 roku pełniejsze wykorzystanie zdolności produkcyjnych polskiego przemysłu lekkiego, zwłaszcza włókienniczego, a także częściowo maszynowego i chemicznego. W zamian za dostarczone surowce, część gotowych wyrobów eksportowaliśmy do ZSRR. Była to bardzo korzystna transakcja, gdyż 50 proc. wyrobów wytworzonych z dodatkowych surowców włókienniczych z ZSRR zastawaliśmy na naszym rynku.

Chiny strzeliły import bawełny z USA

PEKIN (PAP) — Rząd Chińskiej Republiki Ludowej stanowili wyrażać zawieranie z USA nowych umów na import bawełny, tworzyć sztucznie, ziarna sojowego z USA. Jednocześnie postanowiono drastycznie ograniczyć import produktów rolnych z USA. Oświadczenie tej treści przekazała chińska agencja Sinhua. Jest to reakcja na jednostronne, poważne ograniczenie przez USA importu chińskich tekstyliów.

Kutry rybackie w portach

KOSZALIN (PAP) — Na wybrzeżu koszałińskim była zima, padał gęsty śnieg. Śnieg całkowicie znikł, temperatura była plusowa, wieje natomiast nadal wiatr. Na Bałtyku utrzymuje się od kilkunastu dni pogoda sztormowa, która uniemożliwia połowy ryb flocie rybackiej wybrzeża koszałińskiego. Kutry przebywają w portach. Również porty w Kołobrzegu i Darlewie nie pracują.

Śledztwo w sprawie zabójstwa

WARSZAWA (PAP) — Rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej informuje, że Prokuratura Województwa w Śledzicach prowadzi w trybie śledztwa w dniach 12-13 bm. Dwie zawodniczki Włocławskiej Maryi Łencowskiej i Elżbiety Stankiewicz aktualnie na zgrupowaniu kadry narodowej juniorów w Walecu. Drugim trenerem na obchodzie jest szkoleniowiec Włocławskiej Białystok, Eugeniusz Hałaburda.

W Białymstoku natomiast koszykarki Włocławskiej trenują na obozie na parkiecie hal Jaskielni z nawiązanymi do trudnym pojeździe z Czarnymi Śledzicami. Zalicza prowadzą z koszykarkami, Wojciech Machno.

Dolary na makulaturze

KRAKÓW (PAP) — Wśród kart książek przyniesionych do punktu skupu makulatury znajdują się bardzo często przedmioty, których właściciele książek zapomnieli wyjąć przed przekazaniem tonu na zniszczenie. Bywa, że rozstrzygnięcia zgłaszają się ponownie do punktu, usiłując odnaleźć — z reguły bezskutecznie — egzemplarze, listy miłosne, stare dokumenty, a nawet banknoty. Ostatnio pracownicy składowi makulatury w Krakowie wytrępli z książek 87 dolarów; do tej pory nikt nie reklamował zabuw.

Zauważono, że książka, którą przynosił do skupu, przez ich pracowników prześladowane bardziej niż skrupulatnie...

K. KONECKA

Uroczystości w Wołgogradzie

MOSKWA (PAP) — Warty pokoju uczelili w śróde mieszkanki Wołgogradu 40 rocznicę zwycięstwa nadro radzieckiego w bitwie stalingradzkiej. Ulice i place miasta-bohatera przybrały odświętną szatę. Oprócz mieszkańców miast i weteranów wojennych w uroczystościach wzięli udział goście zagraniczni.

Wydarzeniem sprzed 40 lat poświęcony był masowy wiec na Placu Poległych Bohaterów. Jego uczestnicy złożyli wieńce przy zniczu i stóp obelisku poświęconego ku chwale bohaterów wojny narodowej i bitwy stalingradzkiej.

Z Placu Poległych Bohaterów kolumny samochodowe skierowały się na stronę kurhanu Mamaja. Na placach opancerzonych, jadących w kolumnach, znalazły się urny z ziemią z miast-bohaterów. Ich uroczyste złożenie nastąpiło na kurhanie Mamaja, gdzie znajduje się olbrzymi pomnik bohaterów bitwy stalingradzkiej.

W sali żołnierskiej chwały mieszkanki Wołgogradu, delegacje radzieckich miast-bohaterów i delegacje zagraniczne złożyły wieńce i wianki kwiatów.

SPORT

DONIESIENIA AGENCYJNE

Walc, który w II rundzie pokonał rozstawionego z nr 8 Sandy Mayera 6:4, 6:7, 6:4.

Przed wyjściem do Włocławka rozegrał mecz sparingowy z Lechem Poznań. W meczu zwyciężył 2:1 (10:8). Brakmi zdobył: Jan Jodan — Filipczak i Tłoczek, a dla ponowników — Pawlak.

W zorganizowanym w Wrocławiu towarzyskim, międzynarodowym spotkaniu piłkarzy WKS Śląsk pokonał drużynę Sassenring Zwickau z NRD 4:1 (3:0). Brakmi zdobył: dla Śląska — Pekala — 3 oraz Faber i Benke, a dla Sassenring — Name.

Piłkarska reprezentacja ZSRR wzięła udział w meczu towarzyskim z Tbilisi kadry pierwszej reprezentacji ZSRR pokonała drużynę olimpijską tego kraju 2:1. Reprezentacja ZSRR — to jeden z rywali naszych piłkarzy w eliminacjach mistrzostw Europy.

Krytyczne opinie po przegranej pierwszym meczu siatkarzy Piomienia Sosnowiec z reprezentacją Sopotu wyrażają w środowisku rewanżu sosnowiczanie zagrali z większym animizmem meczu niepostrzeżenie gołdny pokonał Greków 3:0 (15:8, 15:13, 15:11), chada

Czekamy na brawa

Gwardia — Błękitni Kielce

„Krótki” oddech koszykarek

Lekkoatletyczna przyszłość

Boks cieszy się w Białymstoku od dawna, co nie zmienia faktu, że informacja, że 6 b.m. rozegrany zostanie w białostockiej hali Jaskielni mecz bokserski II ligi pomiędzy Gwardią Białystok a Błękitnymi Kielce. Zmniejsza się więc szanse drużyny Gwardii przedstawić się w meczu z Błękitnymi. Autorem Gwardii jest natomiast młodzież, z którą wiążemy spore nadzieje i dlatego konfrontacja z kilkoma rywalami z Białymstoku. Błękitnych zapowiada się w niedziele niezwykle interesująca.

Przedmeczne bilety na niedzielny mecz Gwardia — Błękitni prowadzi w czwartek i piątek sekretariat klubu przy ul. Lenina 3 w godz. 8-16.

Koszykarki Włocławskiej Białystok od 12 bm. przeważnie rozgrywać będą mecze towarzyskie. Pojedynki z Widzewem Łódź, zostaną na parkiecie hal Jaskielni w dniach 12-13 bm. Dwie zawodniczki Włocławskiej Maryi Łencowskiej i Elżbiety Stankiewicz aktualnie na zgrupowaniu kadry narodowej juniorów w Walecu. Drugim trenerem na obchodzie jest szkoleniowiec Włocławskiej Białystok, Eugeniusz Hałaburda.

W Białymstoku natomiast koszykarki Włocławskiej trenują na obozie na parkiecie hal Jaskielni z nawiązanymi do trudnym pojeździe z Czarnymi Śledzicami. Zalicza prowadzą z koszykarkami, Wojciech Machno.

(let)

Geodeci pod atką

Wzorem innych branż posadowili również geodeci swoje mistrzostwa. Najbardziej popularna dyscyplina jest siatkówka. I oto w dniach 2-4 bm. odbędzie się w Oleku I mistrzostwa geodetów w siatkówce kobiet i mężczyzn. O pierws-

Kurs sędziów bokserskich

TOTALIZATOR

MAŁY LOTKIE
I losowanie:
7, 14, 22, 28, 33
II losowanie:
18, 19, 24, 28, 31
EXPRESS LOTKIE
1, 8, 17, 27, 33

Stanisław Kałkus na spotkaniu w Białymstoku

Ciąg dalszy ze strony 1

cząwszy od VII Plenum. Szczególnie żywą dyskusję wzbudziły problemy dotyczące reformy gospodarczej. Mówiono o jej niedomaganach i sukcesach. Osiągnięciem jest m.in. to, że brak dostrożeń w praktycznej realizacji jej założeń, są systematycznie eliminowane. Zastanawiano się nad przyczynami rosnącego nawisu inflacyjnego i podejmowano sposoby jego likwidacji. Niepokój wzbudza swego rodzaju anarchia w sferze plac (różnego rodzaju już nie tylko „trzyznaski”, ale

„czternastki” i „piętnastki”), a także dalsze podwyżki cen. Stwierdzono, iż ze społecznego punktu widzenia lepszym sposobem wyjścia z inflacji jest ograniczenie dopływu dodatkowej gotówki na rynek i zaprzestanie znaczniejszych podwyżek cen, aby nie powodować ubożenia najbardziej potrzebujących i bogactwa się tych, którym powodzi się najlepiej.

Podsumowując ten nurt dyskusji, tow. St. Kałkus stwierdził, iż realizacja uchwał zarówno IX Zjazdu, jak i plenarnych posiedzeń KC zależy od każdego członka partii, bez względu na to, jakie

zajmuje stanowisko i jaki ma zawód. Każde plenum KC ocenia też stopień wdrożenia w życie postanowień poprzedniego plenarnego posiedzenia.

Innymi, poruszanymi na spotkaniu problemami były: umacnianie organizacji partyjnych, odpowiedzialność za podejmowane decyzje, ocena pracy członków KC oraz dwustronny przepływ informacji od KC do POP i od każdego członka partii do władz centralnych.

Również wczoraj Stanisław Kałkus spotkał się w Filii UW z egzekutywami komitetów uczelnianych PZPR. (a)

Socjaldemokraci domagają się ustąpienia Zimmermanna

Ciąg dalszy ze strony 1

jęcia władzy przez Hitlera, podobnie jak próby „usprawiedliwienia” tego przemówienia przez rzecznika rządu federalnego, doprowadza wyjątkowo do braku instynktu politycznego.

Ubolewanie z powodu treści i momentu wypowiedzi Zimmermanna wyrażała także „Badische Zeitung”, pisząc o „szkodach, jakie wyrządziło

ono stosunkom między RFN a Polską”. Kampania wyborcza — stwierdza dziennik — nie może w żadnym wypadku przewodzić do stawiania pod znakiem zapytania ducha układu o podstawach normalizacji między PRL i RFN.

Jest rzeczą zmienną iż ani rząd, ani partia CDU/CSU nie uznały za stosowne zdystansować się od wypowiedzi Zimmermanna.

„Gazeta” komentuje

W krainie niewinnej dywersji

Pani Magda Wójcik, „pierwsza naiwna” dywersyjnej turniejskiej na antenie radia „Wolna Europa” — prezentowana jako „zastępca kierownika działu zagranicznego „Solidarności” — dopuszczona została wreszcie przed oblicze samego boisa, Zdzisława Najdera. Chlebodawca udziela jej wywiadu, przy czym rolę są tak rozłożone, by pani Wójcik atakowała rozgłoszone na jej temat, zaś dyrektor odrzucał te kalumnie we wstępie.

RWE bierze forse od Amerykanów. Czy oznacza to — chce wiedzieć nasza „Alicja w krainie czarów” — że rozgłoszona zobowiązana jest do tania według przykrywyki Waszyngtonu? Ależ skąd! — uspokaja dyrektor Alicję — co najwyżej „to, co radio mówi, nie powinno być sprzeczne z linią amerykańskiej polityki zagranicznej”. A co się dzieje, gdy polityka ta jest sprzeczna z linią polityki polskiej? — tego pytania „pierwsza naiwna” już nie zadała. Nie było w secnariuszu.

Czy dziennikarz RWE może prezentować swoje prywatne przekonania? — drąży dalej Alicja. Stuchając monachyjskiej rozgłosni mogliby odnieść wrażenie, że różne panie Grabowskie i panowie Nowakowskie niczego innego poza swoją zdaniem nie głoszą. Lecz boss wie się, niełatwo odpowiedzieć, no, oczywiście — własne zdanie, czemu

Wypadek samochodowy pod Wieliczką

Ciąg dalszy ze str. 1

dykt członków komitetu zadekduje o udziale naszych przedstawicieli w eliminacjach centralnych, które odbędą się w kwietniu br.

A oto następni — w kolejności alfabetycznej — wraz ze swoimi nauczycielami, którzy czuwali nad przygotowaniem do eliminacji: Jan Bogusz z Liceum Rolniczego w Dąbrowie Białostockiej (nauczyciel — mgr Bernard Ostrowski), Zbigniew Duchnowski z Liceum Ogólnokształcącego w Zambrowie (nauczycielka — mgr Felicia Przysupa), Piotr Fiedorek z I Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku (nauczycielka — mgr Halina Kackielko), Jarosław Schabien-

nie, ale „w ramach ogólnie ustalonej linii respektu”. Gdy dziennikarzowi RWE coś się „nie podoba”, nie stęsi „musi ten sad zachować tak, jak jest”. No, proszę: niby taka „wolna” ta „Europa”, a własnym ludzkom bzie przynyma...

Po tej chwili szczerze następuje kolej na kącik małego kłamczuszka: czy RWE nie gniebia wyrzuty sumienia z powodu „wpływu na reakcje społeczne w Polsce”? Najder, mały kłamczuszek, aż podskakuje z oburzenia. My — podlegamy? My — namawiamy do czegośkolwiek? to nonsens! Jest przeciwnie: „nigdy nie nawołujemy sami do siebie”. Naprawdę: „leżo nie robimy i nie robiliby”.

Nie wykluczone przecież, iż dyrektor Najder nie buja. On po prostu chce powiedzieć, że jeśli podlega, to nie sam od siebie”. Osobiscie wierze.

Na koniec przygody naiwnej nowicjuski Alicji, z serca płynie wyznaczenie obłubnika: „Moim największym marzeniem jest to, żeby „Wolna Europa” można było zlikwidować”. Niemowlę? Takie słowa w ustach świeżo upieczonych pupila amerykańskich właścicieli RWE?

Zaraz wskazuje dyrektor, że chodzi o to, by ludzie, którzy tu pracują, mogli pracować w Warszawie, w normalnym „Polskim Radio”. Teraz wszystko jasne. I wszystko „w ramach ogólnie ustalonej linii”.

Wprost przeciwnie, postanowili wziąć go nie tylko w obronę, lecz wykorzystać całą afertę do nowych ataków przeciwko opozycji i tym wszystkim, którzy uznali stanowisko zajęte przez tego polityka za błędne bądź nie do przyjęcia.

Taki charakter ma m.in. wypowiedź zastępcy przewodniczącego frakcji parlamentarnej obu partii unii, Volkera Ruehe, który oskarżył SPD, iż „nasza wspólna pozycja wszystkich głównych partii reprezentowanych w Bundestagu w kwestiach związanych z problemem niemieckim i oceną charakteru układów zawartych przez RFN z państwami Europy wschodniej, które mają jedynie charakter swistowy „modus vivendi”. Stanowisko zajęte przez SPD wraz z żądaniem ustąpienia Zimmermanna jest prowokacją wobec konstytucji — oświadczył zastępca przewodniczącego frakcji CDU/CSU na łamach biuletynu prasowego swej partii „Deutschland-Union-Dienst”.

Choć taktyka przyjęta przez CDU/CSU ma najwyraźniej na celu zatarcie fatalnego wrażenia wywołanego wypowiedzią Zimmermanna, wielu polityków Unii w prywatnych rozmowach nie ukrywa głębokiego zaniepokojenia co do reperskji wywołanych najnowszym skandalem podkreślając, iż Zimmermann pogrzebał koncepcję Unii zmierzającą do uspokojenia własnej i światowej opinii publicznej obietnicami na temat „kontynuacji” i „obliczalności” polityki zagranicznej nowej koalicji rządowej w Bonn.

Wypadek samochodowy pod Wieliczką

Ciąg dalszy ze str. 1

dykt członków komitetu zadekduje o udziale naszych przedstawicieli w eliminacjach centralnych, które odbędą się w kwietniu br.

A oto następni — w kolejności alfabetycznej — wraz ze swoimi nauczycielami, którzy czuwali nad przygotowaniem do eliminacji: Jan Bogusz z Liceum Rolniczego w Dąbrowie Białostockiej (nauczyciel — mgr Bernard Ostrowski), Zbigniew Duchnowski z Liceum Ogólnokształcącego w Zambrowie (nauczycielka — mgr Felicia Przysupa), Piotr Fiedorek z I Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku (nauczycielka — mgr Halina Kackielko), Jarosław Schabien-

nie, ale „w ramach ogólnie ustalonej linii respektu”. Gdy dziennikarzowi RWE coś się „nie podoba”, nie stęsi „musi ten sad zachować tak, jak jest”. No, proszę: niby taka „wolna” ta „Europa”, a własnym ludzkom bzie przynyma...

Po tej chwili szczerze następuje kolej na kącik małego kłamczuszka: czy RWE nie gniebia wyrzuty sumienia z powodu „wpływu na reakcje społeczne w Polsce”? Najder, mały kłamczuszek, aż podskakuje z oburzenia. My — podlegamy? My — namawiamy do czegośkolwiek? to nonsens! Jest przeciwnie: „nigdy nie nawołujemy sami do siebie”. Naprawdę: „leżo nie robimy i nie robiliby”.

Nie wykluczone przecież, iż dyrektor Najder nie buja. On po prostu chce powiedzieć, że jeśli podlega, to nie sam od siebie”. Osobiscie wierze.

Na koniec przygody naiwnej nowicjuski Alicji, z serca płynie wyznaczenie obłubnika: „Moim największym marzeniem jest to, żeby „Wolna Europa” można było zlikwidować”. Niemowlę? Takie słowa w ustach świeżo upieczonych pupila amerykańskich właścicieli RWE?

Zaraz wskazuje dyrektor, że chodzi o to, by ludzie, którzy tu pracują, mogli pracować w Warszawie, w normalnym „Polskim Radio”. Teraz wszystko jasne. I wszystko „w ramach ogólnie ustalonej linii”.

Wypadek samochodowy pod Wieliczką

KRAKÓW (PAP) — Do poważnego wypadku drogowego doszło 12 bm. wieczorem pod Wieliczką na skrzyżowaniu międzynarodowej drogi E-22 z drogą prowadzącą do miejscowości Czarnochowice w województwie małopolskim. Jadący do pożąru na sygnale alarmowym wóz straż policyjnej zderzył się z zakładowym autobusem marki Autosan z Krakowskiej Fabryki Kabli, który przewoził pracowników drugiej zmiany. W wyniku zderzenia zranieni zostali 32 osoby. Przewieziono je do pobliskiego dy-

szpitala kolejowego w Krakowie. Do chwili obecnej pozostaje w nim 14 osób. Ich życie nie grozi niebezpieczeństwem. Pozostali poszkodowani w wypadku, wrócili już do domów.

Jak poinformował Wydział Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Krakowie, przyczyną wypadku, kierowca autobusu nie zauważył wozu straż policyjnej, nie usłyszał sygnału ostrzegawczego i nie udzielił pierwszeństwa przejazdu samochodowi uprzywilejowanemu.

Przed Wojewódzką Konferencją Sprawozdawczą PZPR w Białymstoku

Rozległy korytarz wokół hali produkcyjnej „BIAZETU” wypełniają najróżniejsze ogłoszenia, informacje, reklamy. Jest co poczytać. Aktualne komunikaty dyrekcyj, listy pochwalne dla najlepszych pracowników, wykazy osób, którym kasa zapomogowa przyznała pożyczki, a po przeciwnym stronie — upstrzona karteluszami tablica z prywatnymi ogłoszeniami pracowników.

Najwięcej miejsca mają do dyspozycji poszczególne organizacje społeczno-polityczne: partia, związkowa, młodzieżowa, kobieca, komitet odrodzenia narodowego, ponadto stowarzyszenia techniczne, turystyczne, hobbystyczne itp. Zakładowy radiowóz też nie próżnia. Władom, że przemysł elektroniczny pracuje niemal bezseleśnie, więc słowa spikerki słyszane są na każdym stanowisku pracy.

Właśnie słychać z głośnika komunikat o najnowszych zmianach kadrowych: spikerka prezentuje nowego kierownika oddziału — jego życiorys, kwalifikacje itp. Interesujący!

W żadnym innym zakładzie nie spotkałem się z równie bogatą informacją. Na tablicy PZPR nie tylko plakaty, ulotki, telexy o aktualnych wydarzeniach politycznych, ale także uchwały z ostatnich zebrań POP, posiedzeń egzekutywy Komitetu Zakładowego.

Nic nie trzymamy w tajemnicy przed załogą — słyszę zgodne stwierdzenia członków Komitetu Zakładowego.

Programowe dążenie partii do pełnej jawności przynosi wyniki. Na otwarte zebrania przychodzą bezpartyjni, zabierają głos. Wreszcie, po długim okresie pomniejszania się listy członków, zaczęły wpływać deklaracje kandydatów. Na razie złożyły je trzej młodzi pracownicy „Biaze” — konstruktor, mistrz i magazynier.

— Dlaczego chce wstąpić do partii? — zastanawia się jeden z kandydatów. — Decyzja podjęta jest wolno. Szczególnie uważnie obserwowałem wydarzenia z ostatnich lat. Nie chciałem wstąpić w okresie masowych naborów młodych pod koniec tak zwanej dekady sukcesu. Raził mnie ten nacisk na ilość. Okres posierpniowy przebiegał w naszym zakładzie burzliwie. Część młodych partyjnych zaangażowała się w struktury poziomu. Proponowali mi wstąpienie do partii, ale odrzuciłem. W tym pośpiechu czuwałem się wielką improwizacją.

Moje obawy sprawdziły się. Większość młodych z masowego naboru szybko rozstała się z partią. Podobnie postąpili ci ze strukturami. Okres pogrudniowy z kolei był dla mnie, człowieka młodego, wielką niewiadomą. Z upływem kolejnych miesięcy zaczęłam przekonywać się do linii partii, do konsekwencji w działaniu. Zapowiedź odwołania stanu wojennego ostatecznie wpłynęła na moją decyzję. Deklarację o chęci wstąpienia do partii złożyłam 17 grudnia. Przekonała mnie operatywność PZPR, konsekwentna realizacja przyjętych postanowień. Nie tylko na szczeblu centralnym, ale i tu, w naszym „Biaze”. Myślę, że będę mogła wnieść coś od siebie. Jest jeszcze wiele do zrobienia...

Choćby w sprawie budownictwa mieszkaniowego — odpowiada pierwszy sekretarz Komitetu Zakładowego, Roman Wileński.

Problem rzeczywistej gąrdy, bo „Biaze”, jako jeden z najmłodszych zakładów w Białymstoku, zatrudnia głównie młodzi, która świeżo pozakładała rodzinę lub chce to uczynić w najbliższej przyszłości. Stworzenie założeń jakichś realnych perspektyw mieszkaniowych jest więc sprawą arcyważną. Podjęto ją między innymi w uchwale partyjnej konferencji sprawozdawczej, która obradowała w „Biaze” 24 listopada ub.r.

W ciągu ostatnich tygodni nadano dość ostre ostrze. Jest już opracowany zakładowy program budownictwa jednorodzinnego. Zbigniew Rychlicki, przewodniczący zakładowej organizacji partii, zebrał stu chętnych do wstąpienia do partii w zakładowej spółdzielni mieszkaniowej. Jeśli sprawa przybierze bardziej

konkretny obrót, kandydatów znajdzie się dużo więcej.

W tej chwili najpoważniejszą barierą jest lokalizacja zakładowego osiedla domków jednorodzinnych. Na przeszkodzie stoi słuszną skądinąd ustawą o ochronie gruntów rolnych. Tak się składa, że wolne place w granicach miasta są, ale zostały zakwalifikowane przez geodetów do trzeciej i czwartej klasy. Formalnie uchodzą więc za urodzajne, w rzeczywistości są przeważnie nieużytkami. Rolnictwo między wielkimi blokami nie ma większych szans rozwojowych. Inicjatywę „Biaze” odkorkować może tylko Minister-

stwo Budownictwa. Zakładowa organizacja partii nie zamierza rezygnować z tej możliwości odwoławczej. Przecież z powodu braku działek nie powinno się rozbić tak dobrze rozkroczonych przedsięwzięć.

Zamierzam poruszyć ten ważny problem na dzisiejszym spotkaniu z członkami Biura Politycznego, tow. Kalkusem, który gości w sąsiedniej z nami Białostockiej Fabryce Mebli — zapowiada i sekretarz KZ.

Potrzeby społeczno-bytowe załogi partii ma na uwadze od dawna. Właśnie w „Biaze” z inicjatywą Komitetu Zakładowego utworzonej komisji społecznej.

Postawia ona jeszcze w grudniu 1981 roku — zaraz po zawieszeniu związków zawodowych. Komisja świetnie sobie radziła przez cały rok, ale teraz ustąpiła, bo rozpoczęła już działalność zarząd zakładowy związku zawodowego.

Partia koncentruje uwagę na łagodzeniu następstw, ale ciągle jeszcze istniejących, podziałów wśród załogi. To przykra spuścizna lat 1980-81. Przyczyna trzeba, że białołowska organizacja partii umiejętnie zaczęła przyswajać zasady demokracji. Miało to swoje złe i dobre strony, sprzyjało bowiem dział-

alności struktur poziomych, ale pozwalało także przyjmować decyzje dalekie od dogmatów. W grudniu 1980 roku odbywało się w „Biaze” zebranie sprawozdawcze POP. W czasie dyskusji padł wniosek, aby dokonać wyboru nowych władz. Choć wtedy nie było jeszcze żadnych wytycznych centralnych o nadzwyczajnym zjeździe PZPR i poprzedzających go wyborach władz niższych szczebli — towarzysze z „Biaze” przeprowadzili je z własnej, oddolnej inicjatywą. Stało się zażądanie potrzeb demokracji, ale o wielkich zmianach personalnych nie doszło. Większość członków Komitetu Zakładowego została wybrana ponownie.

Znaczniejsze zmiany zaczęły następować w późniejszych terminach: najpierw — po IX Zjeździe, gdy kilku członków KZ postanowiło odejść z PZPR, a następnie — po 13 grudnia 1981 r. Obie te daty wywołały ruch personalny nie tylko w składzie Komitetu Zakładowego, ale i całej organizacji partyjnej. W grudniu 1980 r. liczyła ona 265 towarzyszy, w tym 54 kandydatów. Do listopada ub.r. tzn. do ostatniej konferencji sprawozdawczej, pozostało tylko 179 członków i kandydatów. W ostatnich tygodniach ubyła z szeregu kolejna jedenaściana. Na koniec stycznia br. organizacja składała się ze 168 towarzyszy. 7 lutego towarzysze z oddziałowej organizacji partyjnej nr 3 postanowili, czy przyjąć do swego grona nowych kandydatów.

Być może, za ich przykładem, zechcą pójść jeszcze inni członkowie „Biaze”. O przychylności do partii nastawia świadczą może pełna sala podczas ostatniego, otwartego zebrania. Współpracownicy popierają lansowaną przez zakładową organizację partii program motywacji do pracy. Został on wdrożony w roku ubiegłym, zaś w tym ma być ukończony, aby jeszcze bardziej pobudzić wydajność, a także poprawić jakość produkcji.

Organizacja partii w „Biaze” przeszła przez trudne zakręty nie bez strat, ale ostateczny rok względnego spokoju pozwolił jej skoncentrować siły na tym, by sprawować przewodnią rolę w zakładzie, by pełnić tę funkcję z autentycznym autorytetem. Sprzyja temu zarówno waga podejmowanych działań, jak i stosowana na każdym kroku jawność życia politycznego.

HELENA PILIPIUK

Prosto z Sejmu

Za życiem — przeciw atomowej śmierci

Zgodnie z wieloletnią tradycją naszego parlamentu jedno z posiedzeń każdej sesji jesienną, a przypadające z reguły na początek nowego roku kalendarzowego jest poświęcone polskiej polityce zagranicznej. Tak stało się również w wypadku bieżącego posiedzenia Sejmu w dniach 31 stycznia i 1 lutego.

Czytelnikom prasy, słuchaczom radia i telewizji znany jest na ogół przebieg tego parlamentarnego posiedzenia, który rozpoczęło obszernie wystąpienie ministra Spraw Zagranicznych Stefana Olszowskiego, następnie zaś wypełniła debata z udziałem 16 dyskutantów, przedstawicieli wszystkich klubów i koł poselskich, wszystkich kręgów społecznych reprezentowanych w Sejmie PRL, a zakończyła Uchwała Sejmowa oraz przeprowadzona tu po zamknięciu obrad konferencja prasowa min. Olszowskiego. Ograniczę się więc tutaj jedynie do kilku refleksji „na gorąco”.

Nie po raz pierwszy potwierdziła się znów prawda o tym, że jeśli mniej lub bardziej odległe etapy naszej powojennej historii przyniosły różnego rodzaju ostre fermenty i zakręty w polityce wewnętrznej kraju, to w kwestiach polskiej polityki zagranicznej występowała i niekiedy ciężej, nie kwestionowana przez nikogo kontynuacja linii, której korzenie upatrywać można u narodzin Polski Ludowej, w pierwszych decyzjach młodej, ludowej władzy oraz w międzynarodowych uzgodnieniach różnych architektur powojennego ładu w Europie i na świecie, w dwu i wielostronnych układach Polski z jej społecznymi partnerami i sojusznikami.

Te linie raz jeszcze zaakcentowane w końcowej uchwale Sejmu, wskazując na PRL w swej polityce zagranicznej opiera się na niezmiennej na trzech zasadniczych „filarach”: braterskim sojuszu z ZSRR i innymi państwami socjalistycznymi oraz wzajemnie owocnej współpracy w ramach RWPG, na przyjaźniach i stosunkach z wszystkimi państwami respektującymi zasady równości, wzajemnego poszanowania i kołowej oraz nieingerencji w sprawy wewnętrzne, wreszcie na optymalnej aktywności naszego kraju na forum międzynarodowym w sprawach dla nas, najżywczej — u trzymaniu pokoju, sprzyjania procesom odprężenia i rozbrojenia.

Zasadę tę przychodzą nam dziś wieloletnie w warunkach nieporównywalnie trudniejszych niż kiedykolwiek w okresie po II wojnie światowej. W czasie polskiej debaty mówiono wprost, że nigdy badań, nawet w okresach najniższych emperatur na mierzniarce sytuacyjnej nie była tak groźna, brzemienista w konsekwencjach niebezpieczna dla całej społeczności ziemskiej.

Głównie i wyraźnie zabrzmiły w sali polskiego parlamentu słowa oskarżenia wobec tych wszystkich awanturników i nieodpowiedzialnych sił, które świadomie i konsekwentnie pchały świat ku krawędzi katastrofy, strasząc ją zarazem czyniły w szaty obronę tegoż świata przed zbrodniczym „zagrożeniem ze Wschodu”. Stał się ów wielki poniedziałek swoistym procesem pro procura amerykańskiego imperializmu, który w Reaganowskim wydaniu osiągnął nowy pułap w dążeniu do narzucenia innym narodom swej dominacji. Ustosunkował się nasz Sejm także do awanturnictwa innych ekip kierowniczych państw NATO, z zachodniomilitarną chęcią na czele, które z własnej nieprzymuszanej woli lub przy porównaniu postaw „zwykłej” dziewczyny” żonglują groźnymi, rakietowymi i nuklearnymi „zabawkami”.

Polska, na której teren już dziś wycelowane są setki takich zachodnich „zabawek” raz jeszcze potwierdziła, że nie pozwoli się szantażować, że wspólnie ze swymi socjalistycznymi sojusznikami, z którymi uzgodniłymi protestami międzynarodowych zabezpieczeń w Pradze oraz z wszystkimi realnymi i idealnymi siłami światowej opinii będzie nadal czynić co tylko w jej mocy, aby zahamować puszczony na pełną parę amerykański walec zimnej i gorącej wojny. Pomni doświadczeń najnowszej historii, której świadkowie i uczestnicy wolać żyć wśród nas, w pełni dotychczasowej praktyce polityki międzynarodowej, w której nie brak konkretnych inicjatyw jak choćby plan demontażu i współpracy — będziemy wspólnie z „bratnimi Radzicielami i innymi krajami socjalistycznymi również w roku 1983 czynić nie strach przed zewnętrznymi zagrożeniami własnego domu i światowego pokoju.

Wylatamy bowiem życie przeciw atomowej śmierci. (APD) KRZYSZTOF STRZELECKI

Codziennosc piskiego PRON-u

W Pisku odbyło się spotkanie prezydium Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego z przedstawicielami władz miasta i gminy oraz jednostek handlowych i usługowych.

W okresie swej działalności niejednokrotnie w czasie pełnienia dyżurów, bliskich kontaktów ze społeczeństwem działacze PRON wysłuchiwali bolączek mieszkańców i uwag traktujących o poczynaniach nie przysparzających miastu sławy. Te właśnie spostrzeżenia stały się przedmiotem wystąpienia pod adresem władz, a następnie zorganizowanego wspólnie spotkania. Główny cel spotkania to szukanie dróg — do usunięcia drobnych a dokuczliwych negatywnych zjawisk jakie dostrzega się w życiu społecznym.

Wśród poruszonych zagadnień dominowały sprawy z zakresu gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, energii świetlnej i ciepłownictwa, handlu i usług oraz pracy administracji. Zauważono stale pogarszanie się nawierzchni ulic i niefachowe jej układanie. Marnotrawstwo czasu pracy z powodu braku frontu robót i braku organizacji jest przypadkiem nieodrodnym. Wiele krytycznych uwag dotyczyło dewastacji starego cmentarza. Interesującym tematem były propozycje powołania spółdzielczo-

ści zrzeczenia budowy domków jednorodzinnych typu fińskiego. Inne tematy to dewastacja pomostu w Ośrodku Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Wiertlu, nieprawidłowa gospodarka energią cieplną i niewykorzystanie ku niezadowoleniu mieszkańców miejscowej cieplarni.

Wiele krytycznych uwag dotyczyło placówek handlowych w szczególności Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców Oddział w Pisku. Jak wynikało z wystąpień przedstawicieli jednostek, pod adresem których kierowane były uwagi — wiele zagadnień zostało już rozwiązanych jeszcze przed spotkaniem — co do pozostałych ustalono terminy ich załatwienia. Ustalono też, które sprawy nie są możliwe do załatwienia. Momentami dyskusja przybierała formę ostrej polemiki, lecz konsekwentnie w swym postępowaniu przedstawiciele PRON dążyli do konkretyzacji zobowiązań w określonych terminach, a przyszłości temu jeden cel — ulżenie społeczeństwu i poprawa sytuacji w mieście i gminie aby poprzez likwidację ujemnych zjawisk nasze życie stało się lepsze.

Należy żywić nadzieję, że spotkanie to nie było ostatnim, gdyż jak wiadomo rosnące wciąż potrzeby zmuszają nas do aktywnego działania.

(waw)

Łomża

Pierwsze w województwie ognisko ZNP

W Zespole Studiów Nauczycielskich w Łomży ukończyło się pierwsze w województwie — po styczniowej rejestracji oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego — ognisko ZNP.

Skupia ono wszystkich zatrudnionych w tej placówce — 21 osób, w tym 15 nauczycieli.

Przewodniczącym wybrano Irenę Kolankiewicz. W woj. łomżyńskim pracuje w pionie oświaty i wychowania ok. 6 tys. osób, w tym 4 tys. nauczycieli. W styczniu akces przystąpienia do ZNP zgłosiło ponad 1100 osób w 17 oddziałach gminnych ZNP.

(jtb)

W woj. białostockim

Mniej wypadków — więcej ofiar śmiertelnych

Dokonano już oceny stanu bezpieczeństwa na drogach woj. białostockiego w roku ubiegłym. Ogółem w r. 1982 wydobyły się 553 wypadki drogowe. Jest to o 134 mniej niż w roku 1981. W wypadkach drogowych i kolizjach ciężkie i cięższe obrażenia odniosło 751 osób, gdy w r. 1980 było 810 rannych. Niepokoic natomiast musi zwiększenie ilości ofiar śmiertelnych. W ub.r. śmierć poniosło 96 osób, czyli o siedem więcej niż w r. 1981.

Mając na celu zapewnienie porządku na drogach, funkcjonariusze MO przeprowadzili w ub.r. 46 dużych operacji i działań kontrolno-profilaktycznych z udziałem społecznych inspektorów ruchu drogowego i członków ORMO.

Ogółem skontrolowano wówczas ponad 21,3 tys. pojazdów. Za stwierdzone jaskrawe naruszenia przepisów ruchu kołowego lub stworzenie sytuacji grożącej wypadkiem, jak np. nagłe wybiegnięcie na jezdnię tuż przed nadjeżdżającym pojazdem, 2133 osób ukarano mandatami na ponad 12 mln zł. W stosunku do 584 osób skierowano wnioski o ukaranie do kolegiów do spraw wykroczeń. Ponadto wyeliminowano z ruchu 330 osób, które będąc w stanie nietrzeźwym kierowały pojazdami (samochodami, motocyklami, rowernami, furmankami). Odebrano też 226 praw jazdy i 336 dowodów rejestracyjnych. Zatrzymano także 60 pojazdów, które przewoziły towary pochodzące z popełnienia przestępstw — włamania i kradzieże na szkodę gospodarki społecznej i osób prywatnych.

Funkcjonariusze MO dokonali także licznych lustracji dróg i ulic pod względem prawidłowości umieszczenia znaków drogowych.

(h)



Ostatni akord czteroletnich studiów — Gaude Mater Polonia.

„Oficerowie rolnictwa”

Po raz dziesiąty od chwili uruchomienia w Białymstoku Punktu Konsultacyjnego SGGW-AR w Warszawie, wreszcie 30 kolejnym absolwentom dyplomy inżynierów rolnictwa. Troje spośród nich obroniło swe prace z wyników badań bardzo dobrze. Są to Izabela Pogorzelska, Irena Rochalska i Stanisław Suchodolski.

Dyplomy wręczył dziekan Wydziału Rolniczego SGGW w Warszawie — prof. dr hab. Zygmunta Brogowski w obecności pedagogów, na stałe związanych z białostockim Punktem Konsultacyjnym. Władze wojewódzkie reprezentował wicewojewoda — Julian Ślarczyński.

Prof. dr hab. Zygmunta Brogowski poinformował, że w ciągu 14 lat istnienia Punktu Konsultacyjnego, dyplomy inżynierów rolnictwa zdobyło 357 osób. Jest to dość imponująca, mierząc warunkami i możliwościami białostockiej placówki.

Obecnie w białostockim Punkcie Konsultacyjnym studiuje 120 studentów rekrutujących się z województwa białostockiego, suwalskiego, łomżyńskiego. Każdy nowy „oficer rolnictwa” — rokuje nadzieję na wykorzystanie zdobytej wiedzy w rozwijaniu gospodarki żywnościowej.

Podobne kursy przeprowadzone zostały w Łomży i Suwałkach. Informacji na ten temat udzielał oddział SITR (w Łomży telefon 41-29, w Suwałkach — Wydział Rolnictwa UW). (gs)

Od 15 stycznia br. przeprowadzana jest rekrutacja kandydatów na pierwsze studia rolnicze w białostockim Punkcie Konsultacyjnym. Do rekrutacji tej mogą przystąpić wszyscy związani pracą w rolnictwie: gospodarze indywidualni, pracownicy służb rolnych, spółdzielni produkcyjnych i PGR. Wystarczy dwuletni staż pracy i złożenie egzaminu wstępnego. Wszystkim zainteresowanym informację udziela sekretariat Punktu Konsultacyjnego w Białymstoku, ul. Doliły Fabrycznej 26, tel. 412-382.

Tekst i fot.: R. SIENKO

Jak gospodarzyć na swoim?

Na początku września ubiegłego roku Oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa w Białymstoku zorganizował kurs dla osób zamierzających samodzielnie prowadzić gospodarstwa rolne. Obecnie jego uczestnicy dokonali zdobycia w pierwszej fazie szkolenia wiedzy fachowej. Jednocześnie przystępują do samodzielnego opracowania racjonalnych zasad gospodarowania. Kurs kończy się egzaminem, składanym przed komisją powołaną przez wojewodę.

Po uzyskaniu świadectwa absolwenci mają prawo do przejęcia gospodarstw od rodziców, dziedziczenia, jak również nabywania ziemi w drodze aktu notarialnego.

W związku z dużym zainteresowaniem tą formą zdobywania wiedzy rolnicy zamierzają zorganizować podobny kurs w lutym br. Jest jeszcze kilka wolnych miejsc, na które mogą być przyjęci kandydaci, którzy zgłoszą się najwcześniej.

Podania przyjmują Oddział Wojewódzki SITR w Białymstoku, ul. M.C. Skłodowskiej 4 (budynek NOT) w godzinach 9-15. Telefon: 212-27.

Podobne kursy przeprowadzone zostały w Łomży i Suwałkach. Informacji na ten temat udzielał oddział SITR (w Łomży telefon 41-29, w Suwałkach — Wydział Rolnictwa UW). (gs)

Wieloletnie takie same jak o kolizjach rolnicy indywidualni. Za najbardziej opłacalną uznano produkcję zbóżową. W tym roku sprzedano 341 ton żyta, 105 ton owsa, 56 ton pszenicy ozimej i 46 ton jarej. Większość kupiła Centrala Nasienna jako kwalifikaty, zaś część, o słabszej jakości, trafiła do PZZ.

Drugi poważny zastrzyk gotówki dają ziemniaki. W ostatnim roku spółdzielcy prowadzili wykopki na 15 hektarach. Zebrał 208 ton, czyli po 139 kwintali z hektara. Nietęgo — z winy suszy. Rok wcześniej ziemniaki były niemal dwukrotnie plenniejsze. Dzięki korzystnej cenie, na sadzeniaki w szczególności — konto spółdzielni w Dobromilu zostało nieźle zasłone.

Tradycyjnym środkiem dochodów spółdzielni jest mleko. Obecnie 119 krów daje około 600 litrów na dobę. Zgłasza się po nie codziennie kierownik z Zakładu Mleczarskiego w Białymstoku. Wstępuje do Dobromila w drodze powrotnej z Boćka. Spółdzielcy wyspecjalizowali się w hodowli jałówek zarodowych. Zyskują na tym nieźle pieniądze.

W ubiegłym roku każdy z nich zarobił średnio 150 tys. zł. Za kilka tygodni walne zebranie członków dokona podziału zysków osiągniętych w 1982 r. — na każdego spółdzielcę przypadnie dodatkowo po kilka lub kilkanaście tysięcy, w zależności od wkładu pracy.

Jakie kierunki gospodarowania przywleja spółdzielnia? Właściwie takie same jak o kolizjach rolnicy indywidualni. Za najbardziej opłacalną uznano produkcję zbóżową. W tym roku sprzedano 341 ton żyta, 105 ton owsa, 56 ton pszenicy ozimej i 46 ton jarej. Większość kupiła Centrala Nasienna jako kwalifikaty, zaś część, o słabszej jakości, trafiła do PZZ.

W RSP Dobromil

Jak liczyć historie spółdzielni w Dobromilu? Starsi powołują się na tuż powyższy początek. Przypominają, że w 1949 r. postanowili potać swoje kawałki ziemi. Natomiast młodzi, zatrudnieni w spółdzielni od dzieciństwa lat Stanisław Górski, wymienia dotychczasową, rok 1958. Jest ona też prawdziwa, bo w 1956 r. zespolone gospodarstwo rozpadło się. Przez dwa lata każdy znowu orał między z trudem odzyskany mi-

Wieloletnie takie same jak o kolizjach rolnicy indywidualni. Za najbardziej opłacalną uznano produkcję zbóżową. W tym roku sprzedano 341 ton żyta, 105 ton owsa, 56 ton pszenicy ozimej i 46 ton jarej. Większość kupiła Centrala Nasienna jako kwalifikaty, zaś część, o słabszej jakości, trafiła do PZZ.

Drugi poważny zastrzyk gotówki dają ziemniaki. W ostatnim roku spółdzielcy prowadzili wykopki na 15 hektarach. Zebrał 208 ton, czyli po 139 kwintali z hektara. Nietęgo — z winy suszy. Rok wcześniej ziemniaki były niemal dwukrotnie plenniejsze. Dzięki korzystnej cenie, na sadzeniaki w szczególności — konto spółdzielni w Dobromilu zostało nieźle zasłone.

Tradycyjnym środkiem dochodów spółdzielni jest mleko. Obecnie 119 krów daje około 600 litrów na dobę. Zgłasza się po nie codziennie kierownik z Zakładu Mleczarskiego w Białymstoku. Wstępuje do Dobromila w drodze powrotnej z Boćka. Spółdzielcy wyspecjalizowali się w hodowli jałówek zarodowych. Zyskują na tym nieźle pieniądze.

W ubiegłym roku każdy z nich zarobił średnio 150 tys. zł. Za kilka tygodni walne zebranie członków dokona podziału zysków osiągniętych w 1982 r. — na każdego spółdzielcę przypadnie dodatkowo po kilka lub kilkanaście tysięcy, w zależności od wkładu pracy.

nie chyba również dobrze, może nawet lepiej.

Patrzac na księgi finansowe, widzi się nader korzystny obraz. Rzeczywiście, niestety, jest bardziej szara. Pełzał dobromilski nie wygładził podciągając. Choć wleżał położeń stał przy trasie przelotowej Bielsk-Siemiaty, nie ma żadnego drogowego skrzyżowania. Za dnia można dopaść się nazwy wsi, choćby od bawliwych się dzieci. Wciąż, ciemno choć okółkowi. Sa wprawdzie słony druty i żarówki, ale światła nie ma. Kiedy na zebraniu spółdziel-

o kłopotach z zakupem niezbędnych towarów lejele nie wspominać. Tak samo jak rolnicy indywidualni, spółdzielcy muszą chodzić w polatanych gumiakach, bo nowych nie ma gdzie kupić. Spółdzielnia nie ma żadnych priorytetów. Trzeba kleić, łatać, cerować. Czasem — dla poprawy humoru — skorzysta z zaproszenia do udziału w zbiorowej wycieczce. We wtorek, 25 br. załoga dostąpiła biletu na „Wejście smoka”. Młoda zootechniczka oglądała już film w Lublinie. Jeszcze jako studentka, ale z wycieczki do Bielska też skorzystała. Bo cóż robić wiechowami w Dobromilu?

(60)

St-tut szkoły wyższej

Bieżący rok akademicki jest bogaty w wydarzenia. Jak ma to być w przeszłości, oczywiście pomijając fakty sprzed dwóch lat. Nowy system stypendialny, powstanie Zrzeszenia Studentów Polskich. Ten rok dla uczelni to niejako sprawdzian funkcjonowania w praktyce nowych ustaleń, zarządzeń, o co boje toczono przez wiele miesięcy. Przede wszystkim zaś swój egzamin praktyczny zdała ustawa o szkolnictwie wyższym, która weszła w życie w październiku ubiegłego roku.

Ustawa jako akt prawny w swoich założeniach bardzo ogólny — określa tylko ramy nowych zasad, które będą obowiązywać w uczelniach. Szczególnie dużą wagę przywiązuje do statutu. Każda uczelnia w ramach samodzielnosci, bez odgórnych założeń opracowała własne

konstytucje, w oparciu o którą będzie funkcjonowała. Ustawa o szkolnictwie wyższym w 49 punktach odsyła do statutu, stał się więc ważnym dokumentem, od którego zależy życie całej

uczelni, społeczności akademickiej — ich sprawne i właściwe działanie. Ustawa zobowiązuje szkoły wyższe do przygotowania w ciągu roku statutu.

Akademia Medyczna w Białymstoku posiada już wstępny projekt swego statutu. Rozdł się on na kanwie ustawy, z tym że zostały wprowadzone własne sformułowania, rozdział i paragrafy, które są

charakterystyczne dla specyfiki tej uczelni. Określa on (dokument w sumie liczy 53 strony) podstawowe struktury organizacyjne Akademii: kolegia i jednostki, zakres i kompetencje rady wydziału, instytutów, klinik, zakładów. Reguluje stosunki administracyjne pomiędzy

pracownikami. Zawiera również postanowienia o stosunkach z samorządem studentów, samorządem studenckim.

W formie obecnej statut został zaproponowany Senatowi. Ostatnie czytanie odbędzie się 20 czerwca i wówczas po naniesieniu poprawek trafi do ministerstwa.

W Politechnice Białostockiej trwa aktualnie prac-

nad projektem statutu. Komisji powołanej przez Senat przewodnił prorektor doc. dr hab. Kazimierz Pienkowski. Generalnie można powiedzieć — statut powstaje od nowa, z tym że w oparciu o istniejące wcześniej regulaminy poszczególnych jednostek dydaktyczno-wychowawczych i

jej struktur, zasad działania wewnętrznych oraz do spraw studenckich i pracowniczych.

Na podstawie tych opracowań komisja senacka przygotuje jednolity projekt statutu, który zostanie przedstawiony na posiedzeniu Senatu. Spodziewane jest, że w lutym rozpocząć projekt będzie gotowy. Po wniesieniu poprawek zostanie poddany pod powszechną dyskusję w środowisku uczelnianym, będzie opiniowany przez KU partii. Rady Instytutów i inne jednostki dydaktyczne.

Zgodnie z ustawą, prawo do ustalania statutu mają wyłącznie uczelnie samodzielne. Zatem Filia Uniwersytetu Warszawskiego, podobnie jak i wydziały PWST i Akademii Muzycznej, będą się opierać w swojej działalności o dokumenty sporządzone przez macierzyste uczelnie. Co najwyżej mogą one wnieść poprawki, istotne dla swego

(42)

O sprawach u i rolnictwa

Podrzedza je eliminacje rejonowe w Grajewie, Kolnie, Zambrowie, Lomży i Wysokiem Mazowieckiem. Tamtejsze domy kultury utworzyły punkty konsultacyjne, licząc na duże zainteresowanie konkursem szczególnie ze strony młodzieży szkół ponadpodstawowych. Ale nie tylko!

Podane liczby nie odpowia-
dają jednak stanowi faktycz-
nemu popełnionych prze-
stępstw, gdyż nie jest znaną
liczbę przestępstw gospodar-
czych, takich jak: łapowni-
stwo, zabór mienia społeczeń-
stwa, spekulacja czy bimbro-
nictwo. Ich sprawcy czynią
wszystko, by fakty poczynić
nie przestępstw zatrzaś-
nięciem i wykreśleniem przestęp-
stw jest dziełem funkcjona-
rów służby miejscowego posteru-
ku MO.

skierowane na przymusowe leczenie odwykowe alkoholków. Najczęściej popełniamy wykroczeniami są wykroczenia drogowe, a przede wszystkim kierowanie pojazdami mechanicznymi, rowerami i furmankami w stanie

Kolegium ds. Wykroczeń przy Naczelniku Gminy podczas swojej kadencji wydało 355 prawomocnych rozstrzygnięć. W swojej działalności nie ograniczało się ono do rozpatrywania jedynie wniosków o ukaranie, lecz prowadziło szeroka akcję pro-

Poważniejsze niedociągnięcia uwane są w postępowaniu administracyjnym. Dużo jednak do zyczenia pozostawia jeszcze utrzymanie estetyki i porządku w poszczególnych oboisach gospodarskich jak i całych wsiach.

Stan dróg lokalnych w

* **Strawnych** (w godz. 11-13, dla młodzieży) – koncert zespołu „Strawnych” z repertuarem własnym i repertuarem muzyki popularnej. **16-18:** do soboty (5 bm) – dla młodzieży – film „Dziś jest dzień, kiedy...” (1958) i film „Dzieci nolańcowe” (1958) z konkursami;
 * **Niedziela** (6 bm) – godz. 18 i 19 – koncerty estradowe G. Grzeszkowiak: „Jak się uprę”;
 * **Poniedziałek** (7 bm) – godz. 17-19 – spektakle Teatru „Ocho” z repertuarem własnym i repertuarem „Na pełnym morzu” S. Mrozka;
 * **Sobota** (5 bm) – godz. 14 i 15 – koncerty zespołu „Sobota” z repertuarem własnym i repertuarem muzyki popularnej;
 * **Niedziela** (6 bm) – godz. 18 i 19 – konkursy dla dzieci: rytmiczno-śpiewne „Złota 83” i „Piosenka jest dobra na wszystko”;
SP NR 7 W ŁOMŻY
 * **Do soboty** (5 bm) – wystawy modeli latających i pływających (10);

Ferie szkolne

Wprawdzie bez śniegu ale i tak na wesoło

Od poniedziałku — jak wiadomo — młodzież szkolna ma ferie zimowe, wprawdzie krótsze niż zwykle, bo trwające tylko tydzień, ale za to dość bogate w propozycje, jakie przygotowały dla najmłodszych różne organizacje i instytucje. Szczególnie cenna inicjatywa jest w Białymstoku „Ośrodek wycieczkowy dla dzieci wsi” zorganizowany przez ZW TPD w Internacie Zespołu Szkół Mechanicznych. Przebywa tu 159 dzieci z kilkunastu wiosek i osad województwa białostockiego: Czeremcha, Korycina, Bąbli, Trześcianki, Kleszele i innych.

Do internatu ZSM przyjechało więcej uczestników niż było to zaplanowane, ale ponieważ warunki są tu dobre — dzieci mieszkają w czteroosobowych pokojach — nikt nie narzeka. Pełna obsługa zimowa zapewniają pracownicy internatu, wychowawcy, a także studenci Studium Wychowania Przedszkolnego. Do dyspozycji naszych gości oddano basen, salę sportową i salę gimnastyczną, przygotowano także bogaty program.

We wtorek odbyła się projekcja filmu „W pustyni i w puszczy”, przedstawiono spektakl adeptyw białostockiej filii Wyższej Szkoły Teatralnej, wieczorem zaś — jak co dzień — zorganizowano tańce. W środę dzieci były rano na basenie, potkały się z aktorem Teatru Łalek, zwiedzili Muzeum Wojska Polskiego. W programie jest także wycieczka w Teatrze im. A. Węgierki na spektakl „Pastoralka” i w Teatrze Łalek. Przewidywane są dalsze projekcje filmowe, ponadto prowadzi się cały szereg zajęć świetlicowych, gier i zabaw.

W Ogrodzie Jordanowskim z kolei po kilka godzin dziennie przebywają zuchy z 31 Szczepu ZHP, (w tzw. Harcerskim Centrum Zimowym) oraz

zaproszone dzieci z rodzin zamieszkałych w Białymstoku. I tutaj proponuje się sporo atrakcji: robienie strojów na bal karnawałowy (na którym byliśmy), przygotowywanie choinki dla zwierząt w białostockim ZOO, zajęcia na lodowisku, dokarmianie ptaków, nauka piosenek, gry i zabawy. Jednocześnie połączone to jest ze szkoleniem zuchów oraz zdobywaniem zuchowych sprawności.

Podobne zimowiska organizowane są w wielu klubach, szkołach i świetlicach województwa białostockiego, w tym również w klubach spółdzielni mieszkaniowych. Jednak, jak wynika z otrzymanych informacji, w tym roku z tak zorganizowanymi feriami korzysta dużo mniej dzieci niż w roku ubiegłym i zapewne nie chodzi tu o kłopoty organizacyjne, ponieważ — ze względu na różny, typu dopłaty — są one nie tak znowu wielkie. Prawdopodobnie na to małe zainteresowanie wpłynął fakt, iż ferie są w tym roku znacznie krótsze niż niegdyś. W każdym razie wszystkie inwigilowane na ten temat dzieci są bardzo zadowolone z atrakcji przygotowanych im przez dorosłych.

(gr)

Fot.

JAN MAŁEK

Na obozie w Augustowie

Czas nie stracony

Obozem dla aktywu kulturalno — oświatowego, który trwał w dniach 18-24 stycznia br., rozpoczęła się akcja wypoczynkowa białostockiej organizacji ZMW „Zima 83”. Oboz zlokalizowano w ośrodku FSO w Augustowie, a wypoczywało na nim 30 osób. Oprócz samego wypoczynku (gry i zabawy na świeżym powietrzu, zwiedzanie muzeów, zawody sportowe) program obejmował również zajęcia seminarijne z zakresu upowszechniania kultury w środowisku wiejskim.

Jednym z wiodących tematów było upowszechnianie kultury filmowej, a zaczęło od spraw prozaicznych — organizacyjnego przygotowania wieczoru filmowego, poczynając od obsługi projektora. Uczono się też posługiwania kamerą filmową i aparatem fotograficznym.

Podstawowe formy pracy z filmem w środowisku wiejskim omówiła Lidia Orlikowska z WDK. Wybrana forma filmu fantastyczno-naukowego, zilustrowano filmem „Test pilota Pirxa”. Po filmie wy-

wiązała się dyskusja, na podstawie której wyodrębiono cechy charakterystyczne dla tego gatunku filmów.

Ważnym zagadnieniem, które spotkało się z bardzo dużym zainteresowaniem młodzieży — było działanie placówki kulturalno-wychowawczej w środowisku wiejskim. W spotkaniu, które prowadził dyrektor WDK, Kazimierz Derkowski, młodzież wskazywała na wiele niedostatków w pracy klubów, na trudności w otwarciu nowych placówek itp.

Znalezione przez czas na naukę tańca towarzyskiego. Zajęcia cieszyły się tym większym powodzeniem, że prowadził je wytrawny znawca tej sztuki Henryk Małyszko. Praktycznym sprawdzianem tych lekcji była zabawa tańcowa w Miejskim Domu Kultury w Augustowie.

Uczestnicy obozu zgodnie stwierdzili, że poświęcony czas nie został stracony. Nie tylko wypoczęli, ale też zyskali cenne wskazówki do pracy kulturalnej w swoich klubach i świetlicach.

(bis)

Prawdziwy wisior zamiast tombaku

19 września ubiegłego roku na Placu XXX-lecia w Białymstoku odbył się kolejny Jarmark Cudów. Jeden z białostoczian nabył na tej imprezie od chłopca w wieku 13-14 lat wisiora, oferowanego jako atrakcję. Płacąc zań 10 zł. Po ekspertyzie jublera okazało się, że wisior wart jest o wiele więcej. Był to bowiem wisior z rodzimych rzeźbionych bez wle-

dy rodziców, chcąc zarobić nielegalnie, sprzedawał go. Jeśli więc ktoś zauważy, że brak w jego domowej kolekcji wspomnianego wisiora, proszony jest o skontaktowanie się z redakcją „Gazety Współczesnej”, tel. 232-41, wewn. 258. Jeśli opis utraconego wisiora okaże się zgodny z oryginałem — klejnotek ma szansę znaleźć się z powrotem w domowej skrzynce właściciela. (mip)

W kilku wierszach

● Dziś, 3 lutego o godz. 17.30 w sali konferencyjnej Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku odbędzie się zebranie członków oddziału terenowego Stowarzyszenia Radców Prawnych. (mip)

● Jutro, 4 lutego br. o godz. 11.15 w sali wykładowej PSK (V p.), odbędzie się wspólne posie-

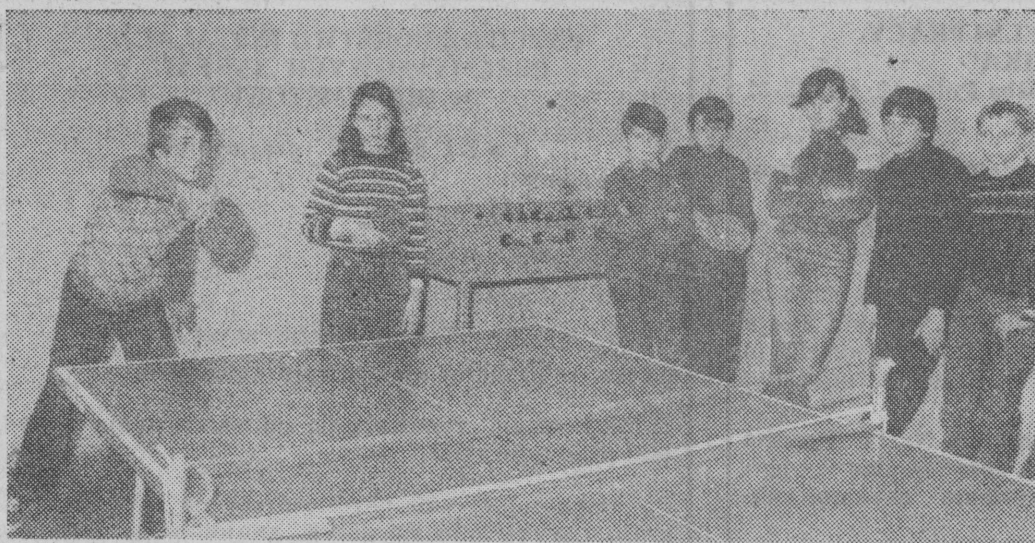
Wyjaśnienie w sprawie „Haliny”

We wczorajszym wydaniu „GW” opublikowaliśmy felieton naszego współpracownika (zasi) zatytułowany „Lysina a Halina”, dotyczący usługi fryzjerskiej wykonanej w zakładzie o tej nazwie. Zgłoszono się do nas właścicielka tego zakładu HALINA SZLIZ, która w wyjaśnieniu „Otoż kobieta, której zrobiła „trwałą”, połączyła się z reklamacją na dwóch miesięcznych, chociaż okres wnoszenia reklamacji wynosi tydzień. Nieprawda jest, jakoby w zakładzie używano zanieczyszczonego oleju, ten bowiem jest do nabycia tylko w „Pewexie” i wykonana przez niego pomoc usługa byłaby zbyt droga. Fryzjerka zaproponowała zatem, że jeszcze raz zrobi trwałe, zadając tylko 50 zł. Po dniu (150 zł) i za wzięcia 50 zł Klientka w towarzystwie naszego współpracownika — nie przeżyła tych warunków, żądając zwrotu pieniędzy

oraz kosztów podróży, ponieważ nie pochodzi z Białegostoku. Z tego to powodu również nie mogła złożyć się z reklamacją w przewidzianym terminie.

Trudno ustosunkować się nam do informacji o „zapachu alkoholu”, ponieważ w zakładzie wódeczka nie była używana. Wskazywanie Klientki pani Szlizeńskiej (pracująca w redakcji „GW”), która wyrażała się o zakładzie w zaniżonych słowach. Także pracownica Domu Usług przy ul. Lipowej twierdziła, iż nie powiedziała zainteresowanemu, że wódeczka była używana, ponieważ ona spała. Ponieważ nie właściwie zastosowano piły do trwałej.

(gr)



W internacie Zespołu Szkół Mechanicznych natknęliśmy się na mecz ping-ponga.



Okazuje się, że konkurs biegania z zawiązanymi nogami — u zuchów z 31 Szczepu ZHP — nie jest taką łatwą sprawą.



Na bal karnawałowy zuchy własnoręcznie przygotowały atrakcyjne stroje.

Uczą się i pracują

Ponad 130 sprzedawczyń uzupełnia swoje wykształcenie, ucząc się wieczorami lub w godzinach wolnych w Zespole Szkół Ekonomicznych w Białymstoku. Trzeba wiele poświęcenia i wytrwałości, aby pogodzić naukę z pracą zawodową. Nie wszystkim to się udaje. Do rona tych, które są wzorowymi pracownicami i osiągają dobre wyniki w nauce, należy sprzedawczyni w sklepie spożywczym WSS „Społem” nr 113 w Białymstoku — Małgorzata Maciejczuk.

Jak godzi pracę zawodową z nauką?

— W niektóre dni pracuję i

od godz. 5 rano do 13. Po powrocie do domu przygotowuję się do lekcji. Później — sześć godzin zajęć w szkole. Wracam z lekcji około godz. 20.30. W czasie zajęć staram się maksymalnie skoncentrować uwagę, aby opanować podawany materiał programowy z poszczególnych przedmiotów. Na naukę wykorzystuję wolne soboty i niedziele. Dużo czytam, zwłaszcza powieści historyczne. Zresztą moja pasja jest historia. Interesuje mnie wszystko, co dotyczy przeszłości. W przyszłości zamierzam podjąć studia ekonomiczne.

(ges)

„Ataku” na prosek nie było...

...choć gdzieśgdzieś wiła się kolejka

Minister Handlu Wewnętrznego i Usług, Zygmunt Łakomiec w wywiadzie udzielonym tygodnikowi konsumentów „Veto”:

„W 1982 roku wyprodukowaliśmy 195 tys. ton proszków. Jest to produkcja rekordowa, podobnie jest z mydłem. Uwaga, że przed zniesieniem kartek trzeba stworzyć warunki do racjonalizacji zakupów — a więc zapewnić na rynku szeroki wybór asortymentów proszków i mydła. Z pewnością nabywcy będą kupowali masowo gatunki tańsze, zaś droższe będą dostępne zawsze dla każdego. Jest problem tzw. pierwszego szoku po zniesieniu kartek. Na taką okoliczność trzeba się przygotować, gromadząc zapasy tak duże, aby wytrzymać ewentualny wykup. Podjęliśmy działania, aby zgromadzić 2,5-miesięczne zapasy tychże środków czystości. Ze środków „Pewexu” kupimy 30 tys. ton proszków i 10 tys. ton mydła. Tymi ilościami zabezpieczymy się przed ewentualnym atakiem nabywców na sklepy”.

Poniedziałek, 31 stycznia, z posiedzenia Wojewódzkiego Zespołu ds. Rynku:

Wydział Handlu UW, dyr. Stajniak: Od jutra środki piorące i mydło znajdą się w sprzedaży wolnej. Czy mamy ograniczyć sprzedaż limitowaną ilością do jednego raka?

WSS „Społem”, prezes K. Laskowski: Aktualnie mamy zapasy w wysokości 100 tys. opakowań proszku i około 600 tys. sztuk mydła. Jeżeli jednak ludzie wykupią jutro (1 lutego) wszystkie zapasy i dostawy ze sklepów, to na długo tego co jest w magazynie nie wystarczy. Proponuję ograniczyć sprzedaż proszków krajowych — po 2 opakowania do jednego raka i limitować mydło — po 3 kostki dla klienta. Na prośbki importowane i droższe mydła nie spodziewam się popływu ze względu na cenę.

Poniedziałek, autobus linii 17: — Pani Jolu, od jutra prosek bez kartek. Sklepy otwierają o 11, trzeba z rana zająć kolejki, bo jak się toto rzuci...

— Tak pani myśli? Ja jutro robie od rana, to złociutka, jakby brała, weźmie pani dla mnie z pięć, tylko te tańsze.

I Konkurs Tańca

Po raz pierwszy w Białymstoku odbyła się I mistrzostwa w tańcach live'a i rock and roll'a. Organizowane są one przez Dom Kultury Klub Tańca Towarzystwa Moga w nich wziąć udział wszyscy młodzi ludzie, którzy nie brali udziału w żadnych turniejach. Uczestnicy otrzymają nagrody i dyplomy. Turysty odbędzie się 12 lutego w Dorad Kultury Kolarstwa, a rezerwa przypisane są tamże przy ul. Zwycięstwa, codziennie od godz. 9 do 15 — do 11 lutego (tel. 41-49-96 wewn. 385). (gr)

W codziennym działaniu

Pierwsze w tym roku obrady Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w Hajnowce, poświęcone były ocenie działalności miejskiej instancji partyjnej oraz zatwierdzeniu kierunków prac na rok 1983. Egzekutywa zamknęła okres kampanii sprawozdawczo-programowej w organizacjach partyjnych. Przebiegała ona przy wysokiej frekwencji, a głos w dyskusji na zebraniach POP zabralo ponad 250 osób.

W minionym roku głównymi kierunkami działalności było m.in. zapewnienie pełnej realizacji zadań w przemyśle, budownictwie i gospodarce komunalnej, wzmocnienie szeregów partyjnych przez podnoszenie efektywności pracy podstawowych organizacji oraz doskonalenie pracy ideowo-wychowawczej.

Obecnie w Hajnowce działają 64 podstawowe organizacje partyjne i trzy komitety zakładowe. Hajnowska organizacja liczy 1600 członków i kandydatów partii, w tym 150 kobiet. W minionym roku przyjęło 12 kandydatów, w tym 8 robotników. W pracy nad umocnieniem i rozwojem organizacji partyjnych wyróżniły się POP przy HPPD, Spółdzielni Inwalidów „Postep”, PKP i Osiedlowa nr 4 oraz HPSDD.

Efektom przebiegu działalności była m.in. realizacja zadań roku ubiegłego. W hajnowskim przemyśle roczny plan wykonany został w 106,9 proc. Do przodujących zakładów należą: Spółdzielnia Inwalidów „Postep”, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, HPPD, Oddział

WSS „Społem” i Wytwórczo-Usługowa Spółdzielnia Pracy w Hajnowce.

Poprawa warunków komunalnych uzależniona będzie w dużym stopniu m.in. od lepszego zaopatrzenia miasta w wodę poprzez przyspieszenie budowy drugiego zbiornika, zwiększenie taboru komunikacji miejskiej, dalszej mechanizacji prac w zakładach, zapobiegającej przestojom wagonów, rozszerzenia usług budowlanych, lokatorskich i remontowych dla mieszkańców.

Dużo uwagi Komitet Miejski poświęcił podnoszeniu na wyższy poziom pracy społeczno-politycznej. Rozwinięty został system szkolenia partyjnego, obejmujący wszystkich członków i kandydatów partii. Dla aktywu funkcyjnego partii działa 2-letni WUML. Aktualnie na drugim roku szkolenia uczestniczy 70 towarzyszy. Frekwencja kształtuje się w granicach 60-70 proc. Aktywnie działa 30-osobowa grupa lektorów. Wzmocniona została praca ideowo-wychowawcza na terenie szkół, m.in. poprzez TPPR, ZSMP, ZMW i ZHP. (KL)

OPRF — znowu bez sensu

Kilkakrotnie już pisaliśmy o dziwnych obyczajach kierowania filmów do kin. I oto mamy kolejny przykład.

Kilka dni temu na ekrany wszedł doskonały film amerykański „All That Jazz” (Cały ten zgiełk), przez światową krytykę uznany za największe osiągnięcie filmowego musicalu. Obraz ten jest najbardziej cenny, że — jak wiadomo — z zakupami filmów zachodnich mamy ostatnio pewne kłopoty jakby. Barwne, dwugodzinne widowisko zawiera dużą dawkę znakomitej muzyki, pokazuje nie spotyka-

ne dotąd na naszych ekranach (nie mówiąc już o estradach) układy choreograficzne.

Tymczasem film wyświetlany jest w małym kinie „Ton”, na małym ekranie, w kinie, w którym głośniki charczą, skrzypią, zniekształcają dźwięk. Natomiast w premierowym kinie „Północ” idzie film rodzimej produkcji, zatytułowany „Wyjście awaryjne”.

Z której strony by człowiek nie patrzył, nie widzi sensownego uzasadnienia dla takiej decyzji. Czekamy na zmianę!

JACEK GRUŃ

Utonął w studni

Do tragicznego wypadku doszło 21 stycznia br. około godz. 14 w wsi Borowiska Skoczki w gminie Turzów Kościelna. 85-letni Wiesław B. podszedł z wiadrem do studni, mieszczącej się na podwórku. W pewnym momencie podczas nabierania wody poślizgnął się i wpadł, ponosząc śmierć przez utonięcie.

Do takiego tragedii doszło już nie po raz pierwszy. Warto tu zauważyć, że nie wszystkie studnie w gospodarstwach są właściwie obudowane i zabezpieczone.

W takich przypadkach łatwo o niebezpieczną zaważkę znużającą kregi studienne i najbliższe podłoże do studni jest obłożone lub pokryte śliskim błotem.

Ofiarom takich wypadków stać się mogą zarówno biegające na podwórku dzieci jak i dorośli.

Dlatego konieczne jest we wszystkich gospodarstwach odpowiednio zabezpieczenie studni, zlikwidowanie śliskawicy. Żeby nie doszło do kolejnego nieszczęścia.

(K)

ciwie obudowane i zabezpieczone.

W takich przypadkach łatwo o niebezpieczną zaważkę znużającą kregi studienne i najbliższe podłoże do studni jest obłożone lub pokryte śliskim błotem.

Ofiarom takich wypadków stać się mogą zarówno biegające na podwórku dzieci jak i dorośli.

Dlatego konieczne jest we wszystkich gospodarstwach odpowiednio zabezpieczenie studni, zlikwidowanie śliskawicy. Żeby nie doszło do kolejnego nieszczęścia.

W takich przypadkach łatwo o niebezpieczną zaważkę znużającą kregi studienne i najbliższe podłoże do studni jest obłożone lub pokryte śliskim błotem.

(K)

Po wspólnym Plenum KC PZPR i NK ZSL

Rozległe pole partnerstwa i współodpowiedzialności

Z inicjatywy Miejskiego Komitetu ZSL w Białymstoku odbyło się spotkanie prezesów miejskich kół i aktywu Stronnictwa z wojewodą, KAZIMIERZEM DUNAJEM, który jako członek Naczelnego Komitetu ZSL — uczestniczył w niedawnym wspólnym Plenum KC PZPR i NK ZSL.

Wojewoda obszernie zrelacjonował przebieg obrad zarówno plenarnej jak i w zespole „Przemysł dla rolnictwa”, którego był uczestnikiem. Podzielił się osobistymi odczuciami i refleksjami na temat atmosfery, toku dyskusji i jej głównych nurtów. Podkreślił ogromne znaczenie podjętych wspólnie i zawartych w Uchwale decyzji, zmierzających do ożywienia rolnictwa i wzrostu jego produkcji — aż do poziomu samowystarczalności na potrzeby żywnościowo kraju. Decyzje te — szeroko omawiane i komentowane w środkach masowej informacji — są konkretne i realistyczne, uwzględniają, bardzo trudną sytuację gospodarczą kraju.

Charakterystyczne też, że wiele miejsca w dyskusji poświęcono sposobom faktycznej ich realizacji, systematycznego kontrolowania tego na forum instancji obywateli, forum, poprzez komisje sejmowe itd. Zapewne to częste podkreślanie potrzeby „zabezpieczenia się” wynikało z nieufności do programów jakże często w

przeszłości pozostających na papierze.

Wspólne plenarne obrady, wspólne ustalenia zawarte w Uchwale zaświadcza o jakościowym innym niż do niedawna wymiarze partnerstwa i współodpowiedzialności Partii Stronnictwa za kierunki polityki rolnej, za rozwój tej najważniejszej dla narodu gałęzi gospodarki, za poziom życia mieszkańców wsi. Implikują też rozległe i różnorodne konkretne działania, jakie powinny niezwłocznie wspólnie podejmować instancje POP i koła ZSL w warunkach białostockiego rolnictwa. Treść treści plenum przystępnie spopularyzowała wśród członków partii i ZSL, wśród wszystkich rolników, „wpisła” konkretne tematy do codziennej pracy organizacji miejskich na zakładach i instytucjach pracujących na rzecz wsi i rolnictwa. (mip)

Akta sprzed stu lat, przedwojenne dokumenty

Cenne nabytki Archiwum Białostockiego

Zbiory Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Białymstoku — placówki gromadzącej źródła historyczne do dziejów miasta i regionu — wzbogaciły się ostatnio, dzięki miłośnikom naszego miasta, p. Ryszardowi Kuleszewiczowi.

Ryszard Kuleszewicz przekazał do Archiwum cenne materiały, a mianowicie: liczący już sto lat tom akt Zarządu Miejskiego w Białymstoku z 1881 roku, zawierający dokumentację ruchu budowlanego; preliminarz budżetowy przedsiębiorstw, szpitali i zakładów miejskich w Białymstoku na lata 1939/1940; a także księgę ocen sprawowania się i po-

stępów w nauce uczniów Szkoły Publicznej nr 9 w Białymstoku w roku szkolnym 1936/1937.

Jedynym życzeniem ofiarodawcy jest, by przekazane materiały dobrze służyły pogłębianiu wiedzy o czasach, których pochodzi.

Dziękując ofiarodawcy, zwracamy się jednocześnie do wszystkich osób posiadających dokumenty i pamiątki z dawnych lat a przekazującym do Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Białymstoku (Rynek Kościuszki 4). Mogą być one, co jest dla nas niezwykle ważne, także w formie zdjęć, które mogłyby służyć nauce.

Stać, milicja...

Nieudane nocne włamanie

Fatalnie rozpoczął się czwartek, 13 stycznia br., dla mieszkańca BIAŁEGOSTOKU. 18-letniego PIOTRA C. Ledwie tylko — a było to czterdzieści pięć minut po północy — zdażył wyjść szybką w drzwiach a następnie otworzyć drzwi w kierunku „Ituch” przy ul. Kilińskiego, został zatrzymany — jak to się mówi — na coracym uczynku przez patrol ZOMO. Dodatkowym dowodem rzeczowym były, znalezione przy Piotrze C. zabrane ze sklepu parasolki i papierosy.

Natomiast tuż przed północą

w środę, 12 stycznia br., funkcjonariusze białostockiej Komendy Miejskiej MO zatrzymali Piotra C. Ledwie tylko — a było to czterdzieści pięć minut po północy — zdażył wyjść szybką w drzwiach a następnie otworzyć drzwi w kierunku „Ituch” przy ul. Kilińskiego, został zatrzymany — jak to się mówi — na coracym uczynku przez patrol ZOMO. Dodatkowym dowodem rzeczowym były, znalezione przy Piotrze C. zabrane ze sklepu parasolki i papierosy.

Natomiast tuż przed północą

W takich przypadkach łatwo o niebezpieczną zaważkę znużającą kregi studienne i najbliższe podłoże do studni jest obłożone lub pokryte śliskim błotem.

Ofiarom takich wypadków stać się mogą zarówno biegające na podwórku dzieci jak i dorośli.

Dlatego konieczne jest we wszystkich gospodarstwach odpowiednio zabezpieczenie studni, zlikwidowanie śliskawicy. Żeby nie doszło do kolejnego nieszczęścia.

(K)

W takich przypadkach łatwo o niebezpieczną zaważkę znużającą kregi studienne i najbliższe podłoże do studni jest obłożone lub pokryte śliskim błotem.

(K)

Na łamach „NIWY”

Z plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku.

Recepcja Bazylego Pietruczaka na terenie bezprowizyjnego dworca.

Kolumna literacka. Rozmowa z dzielnikiem m. Dąbiczę. Cerkiewne. Analiza Pawłowski.

Złoty i lata Wincentego i Dąbiczę. W kręgu nauczycieli Jerzy Białostocki.

Buk w ogniu (wspomnienie o Janie Mieszkowskim Wolskim z rzekiel).

Felieton Wujka Kwasa. Jak pracować w gminie Mielajewo. Nowinki z Białegostoku, Białostocki i Augustowa.

Recepcja Bazylego Pietruczaka na terenie bezprowizyjnego dworca.

Kolumna literacka. Rozmowa z dzielnikiem m. Dąbiczę. Cerkiewne. Analiza Pawłowski.

Złoty i lata Wincentego i Dąbiczę. W kręgu nauczycieli Jerzy Białostocki.

Buk w ogniu (wspomnienie o Janie Mieszkowskim Wolskim z rzekiel).

Felieton Wujka Kwasa. Jak pracować w gminie Mielajewo. Nowinki z Białegostoku, Białostocki i Augustowa.



A klientka zachowywała się wstrzymując... patrząc na portfel.

Fot.: ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Komunikat

3 stycznia ok. godz. 11 w Białymstoku przy ul. Młynowej bok sklepu mieszczał z dachu lasowego „Flata 125 p” — wysiadł starszy pan w ciemnym płaszczu. Poszkodowany białostocki z obrażami na głowie i tułowiu, nieprzytomny, przewieziony do szpitala. W chwili obecnej w szpitalu przebiega bez komplikacji. W sprawie przyczyn wypadku prowadzi się śledztwo. Proszymy o zgłoszenie ze świadectwem szpitalnym do Arresztu Sledczego.